Nr. 96 Czwartek, 25 kwietnia 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu **4·80** — z dostawą **5·30** — **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·00 zł.**
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.
Telefon Redakcji **21-18,** Administracji **21-17.**
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Po podwyżce stopy dyskontowej.

Od szeregu miesięcy sfery gospodarcze całego świata były świadkami uprawianej przez Amerykę polityki »drogiego pieniądza«. Doszło nawet do tego, że ostatnio płacono tam za tzw. dzienny pieniądz do 20% w stosunku rocznym. W tych warunkach rynek amerykański jako najbardziej dla pieniądza atrakcyjny musiał siłą rzeczy przyciągać waluty i dewizy z banków emisyjnych Europy, a odpływ ten ujawniał się coraz dobitniej w każdym niemal kraju.

Przystosowując się do zmienionych w ten sposób warunków, już w lutym b. r. banki emisyjne Anglji i Holandji podniosły stopę procentową z 4½ na 5½%, poczem również we Włoszech i Rumunji stopa procentowa została podniesiona w połowie marca z 6 na 7%. Bank Rzeszy niemieckiej, który w styczniu b. r. obniżył stopę o ½% ma nietylko przywrócić te ½% ale niezawodnie zwyżka pójdzie ponad 7%; również w Anglji kwestja podniesienia stopy procentowej jest obecnie nader aktualną.

Wpływ tych procesów dokonywujących się w dziedzinie kredytów światowych musiał dotrzeć i do Polski. Utrzymując niską stopę procentową, nie byliśmy w stanie zapobiec obserwowanemu w ostatnich tygodniach zmniejszaniu się zapasów dewiz w Banku Polskim, spowodowanemu wstrzymanym dopływem nowych kredytów. Nakazem tedy chwili było podwyższenie stopy w Banku Polskim o 1% t. j. do 9%.

Podwyżka ta spełni przynajmniej w pewnej części dwa ważne zadania, mianowicie wpłynie hamująco na import a zarazem ułatwi dopływ kapitałów zagranicznych; natomiast nie powinna ona w niczem wpłynąć ujemnie na tok życia gospodarczego w kraju.

Podwyżka stopy procentowej powoduje bowiem oczywiście podroże nie pieniądza; winna tedy w ślad zatem podnieść wogóle koszta produkcji a w dalszym ciągu osłabić zdolność konkurencyjną eksportu i spowodować zwyżkę cen wewnątrz kraju. W naszych stosunkach zdołamy jednak obu tych niekorzystnych konsekwencyj zwyżki stopy dyskontowej uniknąć. Przedewszystkiem decyzja podwyższenia stopy procentowej połączona została z decyzją obniżenia tejże stopy dla weksli eksportowych. Dotychczas mianowicie weksle pochodzące z eksportu były dyskontowane według stopy obowiązującej w kraju, w którego walucie były wystawiane, przyczem doliczano ½%. W myśl uchwały rady Banku Polskiego, obecnie owe ½% doliczane nie będą, czyli, że następuje zupełne wyrównanie stopy tych weksli ze stopą oficjalną w krajach, które importują nasze produkty, co powinno właśnie przyczynić się do rozwoju naszego eksportu.

Niczem nie jest też uzasadniona obawa zwyżki cen w kraju a to ze względu na znaną i wielką rozbieżność panującą u nas pomiędzy oficjalnym a prywatnym rynkiem pieniężnym i minimalny wpływ, jaki oficjalna stopa dyskontowa wywiera na stopę dyskontową prywatną. Nasz przemysł i handel a także i rolnictwo korzysta w dużej mierze z wyjątkowo drogich kredytów i dlatego dla nich ostatnia podwyżka będzie miała mniejsze tylko znaczenie.

Uchwała rady Banku Polskiego nie wywarła na razie poważniejszego wpływu na rynek pieniężny a zarazem rynki europejskie przyjęły ją jako objaw zupełnie naturalny.

Bank Polski zdał egzamin swego doświadczenia i swej orjentacji w konjunkturach.

Kredyty budowlane Banku Gosp. Kraj.
wypłacane będą w najbliższym czasie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia. W najbliższych dniach Bank Gospodarstwa Krajowego rozpocznie wypłatę kredytów budowlanych spółdzielniom budowlanym. Udzielanie kredytu będzie dokonywane z wielką ostrożnością, aby kapitał nie dostał się w ręce niepowołane. Charakter i aktywność spółdzielni będzie badała specjalna komisja. Komisja ta dokona oględzin robót na miejscu, poczem wyda orzeczenie o przyznaniu kredytu. Pierwszeństwo będą miały spółdzielnie, które posiadają domy na wykończeniu. Istnieje dążność, aby wszystkie domy spółdzielcze będące pod dachem, były w tym roku ostatecznie ukończone. Wyasygnowanie kredytów przez Bank Gospodarstwa na te cele, przyczyni się również do zmniejszenia liczby bezrobotnych.

Wybory prezydenta republiki w Grecji.

Ateny, 24 kwietnia. (A. W.). Pierwsze posiedzenie nowowybranego senatu greckiego odbędzie się 13 maja. Senat przystąpi do wyboru prezydenta republiki greckiej. W związku z tem premjer Venizelos zwrócił się do obecnego prezydenta Konduriotisa z prośbą aby cofnął poprzednio wniesioną dymisję i w ten sposób umożliwił sobie powtórny wybór na prezydenta republiki greckiej.

Ścisła współpraca Ameryki z Europą.

Waszyngton, 23 kwietnia. (PAT.). Tutejsze koła polityczne z ogromnem zainteresowaniem oczekują zajęcia przez inne wielkie mocarstwa morskie, zwłaszcza przez Wielką Brytanję, stanowiska w sprawie wczorajszej propozycji Gibsona. Przewidują tu, że prezydent Hoover zamierza prowadzić wobec Europy politykę zamaskowanegi wilsonizmu, t. zn. przyjaznej współpracy aż do ostatecznych granic.

Raport doradcy finansowego p. Deweya
wskazuje na konieczność zmniejszenia inwestycji.

Warszawa, 24 kwietnia. (A. W.). Raport p. Ch. Deweya za 1-szy kwartał 1929 r. ukaże się w końcu bież miesiąca. W raporcie swym p. Dewey specjalnie dużo miejsca poświęca sytuacji gospodarczej i budżetowej naszego Państwa. Uważa on, iż obecnie Polska powinna dążyć do znacznego zmniejszenia inwestycyj.

Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów
wyznaczone zostało na piątek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia. Posiedzenie Rady Ministrów wyznaczone zostało na piątek popołudniu. Na tem pierwszem posiedzeniu członków nowego gabinetu Premjer Świtalski przedstawi zarys najbliższych prac Rządu i linje wytyczne polityki gospodarczej.

P. K. O. podwyższa oprocentowanie wkładek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia. Pocztowa Kasa Oszczędności, czyniąc zadość życzeniu szerokich sfer swej klijenteli, podnosi oprocentowanie wkładów oszczędnościowych i będzie obecnie płacić za wkłady 7 procent, zamiast jak dotychczas — 6 procent.

Nie będzie zmian w administracji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia. W związku z objęciem urzędowania przez Wiceministra spraw wewnętrznych pułk. Pierackiego niektóre pisma donoszą o rzekomo spodziewanych dalszych zmianach na wyższych stanowiskach w administracji państwowej. Wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, albowiem żadne zmiany personalne nie są przewidziane.

DYREKTOR BARAŃSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 24 kwietnia. (A. W.). Do Warszawy powrócił dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w Min. Skarbu Barański, który bawił w Paryżu w charakterze delegata Rządu polskiego do rokowań o zawarcie układu konsolidacyjnego długów wojennych Polski wobec Francji. P. Barański złoży sprawozdanie z rokowań paryskich kierownikowi Min. Skarbu, poczem uda się znów do Paryża celem kontynuowania rokowań.

P. WRÓBLEWSKI PREZESEM BANKU POLSKIEGO?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia. Koła zbliżone do Rządu utrzymują, iż nominacja p. Władysława Wróblewskiego, b. posła Rzplitej w Londynie i Waszyngtonie na stanowisko prezesa Banku Polskiego, jest już zadecydowana.

Z POSELSTW — AMBASADY.

Rzym, 24 kwietnia. (AW.). Niektóre dzienniki włoskie podają wiadomość, że życzenie Polski, aby przedstawicielstwa zagraniczne w Warszawie podniesione zostały do rangi ambasad, zostało przychylnie przyjęte przez większość państw. Pisma te podkreślają, że zmiana taka oznaczałaby przejście Polski do kategorji wielkich mocarstw.

SZEF BIURA PERSONALNEGO M. S. WOJSK.

Warszawa, 23 kwietnia. (P. A. T.). Referat prasowy gabinetu Ministra Spraw Wojskowych komunikuje, że na miejsce pułk. Prystora, mianowanego Ministrem Pracy, został wyznaczony na stanowisko szefa biura personalnego M. S. Wojsk. pułk. dypl. Bogdan Hulewicz, dotychczasowy komendant Szkoły Podchorążych.

PODWYŻSZENIE DYSKONTU W AUSTRJI.

Wiedeń, 23 kwietnia. (P. A. T.). Austrjacki Bank Narodowy podwyższył dyskonto z 6 i pół procent na 7 i pół procent, począwszy od 24 kwietnia b. r.

ENDER NIE OBEJMIE STANOWISKA KANCLERZA.

Wiedeń, 23 kwietnia. (PAT). Dr. Ender miał definitywnie odrzucić propozycję objęcia stanowiska kanclerza, wobec czego stronnictwo chrześcijańsko-socjalne miało wysunąć kandydaturę Wittelbergera, szefa administracji finansowej Przedarulanji.

NOWA PODRÓŻ ZEPPELINA.

Friedrichshafen, 23 kwietnia. (P. A. T.). »Zeppelin« odleciał o godz. 13.30 nad Morze Śródziemne, w celu dokonania drugiego z kolei lotu.

KONFERENCJA W SPRAWIE OBCHODU 1 MAJA.

Warszawa, 24 kwietnia. (AW). W wydziale bezpieczeństwa Komisarjatu rządu miasta Warszawy odbyło się zebranie w sprawie obchodu 1-szomajowego w Warszawie. Zaproszono delegatów stronnictw lewicowych urządzających corocznie obchód 1 maja, a zalegalizowanych w Komisarjacie rządu. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele: CKW. PPS., PPS Frakcja Rewol., PPS Lewica, Niezależni Socjaliści, Bund i Poalej Sjon. Konferencja miała na celu naradzenie się, co należy uczynić, aby w dniu 1 maja nie doszło do krwawych starć i awantur.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Moskwa, 24 kwietnia. (PAT). Na linji kolejowej Irkuck-Czyta wykoleił się pociąg, przyczem 6 osób poniosło śmierć, 9 zaś odniosło ciężkie rany. Katastrofa spowodowana została przez usunięcie się nasypu wskutek panującego tam trzęsienia ziemi.

Jak Litwinow chciał rozbroić świat?

W monotonję narad szóstej sesji Komisji przygotowawczej Konferencji rozbrojeniowej wniósł pewną dozę urozmaicenia projekt rozbrojeniowy sowieckiego delegata Litwinowa.

Poszczególne hasła tego projektu są zaczerpnięte w całości z tego samego słownika i z tej samej skarbnicy metod postępowania, z której rodziły się wszystkie dotychczasowe hasła bolszewickie. Tak jak pięknie brzmi frazes o obaleniu kapitalistycznego ustroju, o zniesieniu własności prywatnej, o pełni praw człowieka-robotnika, tak samo niewątpliwie pięknie brzmi myśl Litwinowa o bezwłocznem przystąpieniu do powszechnego rozbrojenia. Tak jak tam, tak i tu zupełne nieliczenie się z możliwością realizacji a natomiast świadoma demonstracja dla wykazania proletarjatowi światowemu, że państwa „burżuazyjne“ rozbrajać się nie chcą, że są krwiożercze, że polityka ich jest obłudna.

Bo projekt pana Litwinowa wygląda na pozór prosto i nieskomplikowanie. Państwa, które posiadają więcej, niż 200.000 żołnierzy, zmniejszą ich liczbę o połowę; te, które liczą ich od 40.000 do 200.000 o jedną trzecią a mniejsze o jedną czwartą. Tonaż okrętów wojennych wynosić będzie maksymalnie 10.000 tonn; używanie samolotów, służących do bombardowania jest wykluczone, wojna chemiczna zakazana.

Pominął jednak świadomie projekt sowiecki rzecz zasadniczą. Cały prawie świat i większość konferencji przygotowawczej stoi na tem jedynie słusznem stanowisku, że dopóki nie będzie zagwarantowane powszechne bezpieczeństwo, dopóty nie może być mowy o rozbrojeniu. Rosja natomiast zasadę gwarancyj bezpieczeństwa zwalcza namiętnie, propagując natomiast ideę, że „bezpieczeństwo potem samo przyjdzie“. Zapytać należy: a jeżeli nie przyjdzie? Czy sądzi pan Litwinow, że państwa zechcą na razie się rozbroić i potem ryzykować zniszczenie się albo też i nieziszczenie się przypuszczeń Litwinowa? Uzasadnionym i powszechnym jest postulat, by rozbrojenie poprzedzone zostało gwarancjami bezpieczeństwa, o czem właśnie milczy p. Litwinow.

Nie w tem jedynie tkwi pobłądzenie sowieckiego pacyfisty. Przeoczył on w dalszym ciągu art. 8 statutu Ligi Narodów, który mówiąc o rozbrojeniu, wyraźnie zaleca uwzględnienie geograficznego położenia oraz warunków w jakich znajdują się poszczególne państwa. Litwinow chce wszystko potraktować mechanicznie. Zapomina o tem, że państwa nie są równej wielkości i że każdemu pozwolić się musi na inną siłę zbrojną. Ale błędem byłoby także określać armję w stosunku do ilości kilometrów kwadratowych posiadanej przez państwo powierzchni, bo musi się zarazem uwzględnić, że klimat, budowa powierzchni, rodzaj granic itd., itd., wpływają na to, wiele i jakiego wojska trzeba do obrony granic. I o tem milczy Litwinow.

Ale jest w tej sprawie rzecz najciekawsza. Niezawodnie trudno żądać od Sowietów, by one idąc z dobrym przykładem, pierwsze się rozbroiły. Mimoto warto przypatrzeć się jak Rosja kroczy „ku rozbrojeniu“. Na papierze jeszcze nie najgorzej; oficjalna statystyka wykazuje może nie zbyt wielką cyfrę 562.000 żołnierzy pod bronią w czasie pokoju. Ale do tego trzeba dodać szeroko rozbudowany system szkolenia milicyjnego, którego wynikiem jest przepuszczanie przez szeregi wojskowe rocznie 900.000 rekrutów. Nie pół miljona a półtora miljona bagnetów reprezentuje siła zbrojna Rosji w czasie pokoju czyli bez mała tyle, ile wszystkie państwa Europy razem wzięte. Nie można też pominąć militaryzacji wszystkich dziedzin życia publicznego, olbrzymią rozbudowę budżetów sowieckich na cele wojenne, pomnażanie tych budżetów drogą dobrowolnie i niedobrowolnie ściąganych składek, naginanie całego planu rozbudowy gospodarczej kraju do celów wojennych itp.

Już zeszłoroczne przemówienia Litwinowa dowiodły, że propozycje sowieckie mają wyłącznie znaczenie propagandowe. Wśród realnych i poważnych polityków europejskich nie ma chyba ani jednego, któryby wierzył w szczerość intencyj wniosku bolszewickiego. Projekt Litwinowa jest bombą rzuconą dla celów agitacyjnych, bombą, która na szczęście nie zdołała wybuchnąć. Komisja przygotowawcza przeszła obojętnie obok i ponad tym nowym sposobem uszczęśliwienia świata.

A. L.

Godna uwagi rzecz.

W Berlinie wychodzi czasopismo gospodarcze »Nord und Ost« (Północ i Wschód), oficjalny organ towarzystw gospodarczych niemiecko-szwedzkiego, niemiecko-norweskiego, niemiecko-duńskiego i niemiecko-fińskiego a poświęcone pielęgnowaniu stosunków handlowych między Niemcami, Skandynawią, Polską i krajami ościennemi. Ostatni numer tego czasopisma zasługuje na specjalną wzmiankę i uwagę z tego powodu, że poświęcony jest w całości Polsce.

Na wstępie mieści się charakterystyczny artykuł, pochodzący od redakcji czasopisma, w którym stwierdza się wybitną rolę gospodarczą dzisiejszej Polski a w szczególności wielkie jej znaczenie dla interesów gospodarczych Niemiec.

W dalszym ciągu znajdujemy artykuły najwybitniejszych fachowców polskich. Charakter ogólny nosi artykuł pana Ministra Przemysłu i Handlu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego p. t. »Gospodarcze zdobycze ostatniego dziesięciolecia«. Potem idą między innemi artykuły: pana Ministra Rolnictwa Karola Niezabytowskiego »Rolnictwo w odrodzonej Polsce«; pana Ministra Kühna »Stan, rozwój i potrzeby komunikacji w Polsce«; pana Ministra Robót Publicznych Moraczewskiego »Roboty publiczne«; prezesa Banku Polskiego Karpińskiego »Bank Polski; prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego dra Góreckiego »Znaczenie Banku Gospodarstwa Krajowego«; prezesa Państwowego Banku Rolnego Ludkiewicza »Państwowy Bank Rolny«; dyrektora departamentu Cybulskiego »Położenie i rozwój górnictwa węglowego w Polsce«; naczelnika wydziału Kirkora »Długi państwowe Polski«; zmarłego przewodniczącego Związku Polskich hut żelaznych dra Glücka »Hutnictwo w Polsce«; prof. Okolskiego »Polski przemysł metalowy i jego zadania«. Następnie idzie długi szereg artykułów omawiających w sposób pierwszorzędny i fachowy wszelkie bez wyjątku gałęzie polskiej wytwórczości, eksportu i handlu.

Przy końcu zeszytu umieszczono artykuł konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie Zielińskiego »O Powszechnej Polskiej Wystawie Krajowej w Poznaniu« i dra Siudy »Polskie traktaty handlowe«.

Zeszyt liczy 52 stron i ukazanie się jego należy powitać z prawdziwem uznaniem. Zaznajomienie opinji publicznej Niemiec a zwłaszcza zainteresowanych sfer gospodarczych z całokształtem życia gospodarczego Polski było koniecznością i nakazem chwili. Dobrze się stało, że nastąpiło to w formie tak doskonałej jak właśnie w omówionym numerze »Nord und Ost«. Wśród akcji polskiej propagandy zagranicą ten fakt stanowi zdarzenie nieprzeciętnej wagi.

I. R.

Losy konferencji reparacyjnej rozstrzygną się w połowie maja b. r.

Paryż, 23 kwietnia. (PAT). Wczoraj w godzinach między 17 a 18.30 odbyła się narada między dr. Schachtem a Ovenem Youngiem, z kolejnym udziałem Schachta i Moreau, poczem dwaj ostatni odbyli naradę oddzielną. Biuro Wolffa przytacza pogłoskę, obiegającą w kołach francuskich, że przebieg tych rokowań nie był korzystny.

Paryż, 23 kwietnia. (PAT). Podkomisja redakcyjna rozpoczęła swe prace celem opracowania tekstu konkluzji rzeczoznawców. Podkomisja ma wyjaśnić szczegółowe punkty, co do których rzeczoznawcy osiągnęli porozumienie w pierwszych tygodniach dyskusji, specjalnie zaś sprawę podziału rocznych spłat niemieckich na dwie części oraz rolę i działalność projektowanego Banku spłat odszkodowawczych. Następnie podkomisja ma przystąpić do opracowywania ustępu dotyczącego cyfr. Wyniki konferencji rzeczoznawców, której prace nie przeciągną się poza 15 maja, będą następnie przedstawione rządom zainteresowanym. W międzyczasie rozmaite grupy dążyć będą do osiągnięcia porozumienia w punktach spornych.

Paryż, 23 kwietnia. (PAT). W komisji rzeczoznawców reparacyjnych złożone zostało sprawozdanie podkomisji, stwierdzające, że nie zdołano osiągnąć porozumienia co do cyfr. Komisja powołała nową podkomisję, polecając jej opracowanie głównych zasad sprawozdania. Przewodniczący komisji zwoła posiedzenie plenarne w chwili, którą uważać będzie za właściwą.

Berlin, 23 kwietnia. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Paryża: Podkomisja konferencji reparacyjnej, zebrana dziś przedpołudniem celem zredagowania sprawozdania o prowadzonych obecnie rokowaniach, ustaliła dziś na swem pierwszem posiedzeniu program swej pracy. Postanowiono odbyć najbliższe posiedzenie w piątek popołudniu, tymczasem zaś przygotować projekt exposé, które ma służyć jako podstawa do dalszej dyskusji. Biuro Wolffa podkreśla, iż według zapewnień wieczornej prasy paryskiej, zredagowanie sprawozdania potrwa przynajmniej 10 dni i że rozstrzygnięcia o losach konferencji należy oczekiwać między 10 a 15 maja.

Berlin, 24 kwietnia (PAT.). Dzienniki berlińskie dają wyraz rozczarowaniu i niezadowoleniu z powodu skąpych wyników konferencji rzeczoznawców w Paryżu. Prasa demokratyczna i lewicowa przyznaje, że konferencja nie doprowadziła narazie do wyników pozytywnych i że de facto została zakończona. »Vorwäts« w depeszy z Paryża twierdzi, że uchwała konferencji rzeczoznawców zapowiadająca natychmiastowe podjęcie prac nad ostatecznem sprawozdaniem oznacza tylko oficjalne potwierdzenie niepowodzenia konferencji. Widoki porozumienia w międzyczasie co do spornych dotychczas punktów również są słabe.

Polska domaga się wydania zakazu wojny chemicznej i bakterjologicznej.

Genewa, 23 kwietnia. (PAT.). Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej poświęciła dwa ostatnie poufne posiedzenia sprawie wojny chemicznej i bakterjologicznej. Po wczorajszem przedstawieniu tezy polskiej przez gen. Kasprzyckiego, delegacja polska dążyła do rozszerzenia zobowiązań, idących dalej niż przepisy protokołu z r. 1925. Delegacja polska, wobec posuwających się naprzód prac nad projektem ogólnej konwencji rozbrojeniowej domagała się, aby zakaz wojny chemicznej i bakterjologicznej poparty został sankcjami, zapewniającemi należną pomoc napadniętemu, w razie niedotrzymania zobowiązań wynikających z protokołu. Nadto delegacja polska, poparta przez delegację francuską i państw Małej Ententy, udowodniła również konieczność zakazu przygotowań do wojny chemicznej i bakterjologicznej, jeżeli się pragnie zakaz ten uczynić realnym.

Wobec tego, że większość członków komisji nie objawiała chęci rozszerzenia zobowiązań ponad zobowiązania figurujące w projekcie, delegat Polski, Sokal zabrał w dniu dzisiejszym głos„ uzasadniając nierównomierność traktowania różnych rodzajów broni przez projektowaną konwencję, ograniczającą niektóre tylko środki prowadzenia wojny. Konwencja, chociaż zakazuje formalnie wojny chemicznej, nie przewiduje środków dla zapobieżenia tej wojnie.

Komisja uchwaliła narazie utrzymać w projekcie konwencji przepisy identyczne z protokołem z r. 1925, na wniosek Ministra Sokala przyjęła jednak jednomyślnie rezolucję rozpatrzenia na następnej sesji dalej idących środków, zmierzających do uniemożliwienia prowadzenia wojny chemicznej i bakterjologicznej.

Aresztowania komunistów w Warszawie.

Warszawa, 23 kwietnia. Nocy wczorajszej na terenie Warszawy dokonano licznych rewizyj i aresztowań wśród komunistów. Aresztowano przeszło 100 osób, w tej liczbie kilkunastu wybitnych komunistów. Wykryto dwie tajne drukarnie, -które zatrudniały około 20 robotników oraz skonfiskowano spory zapas bibuły komunistycznej, odnoszącej się przeważnie do zbliżającego się święta 1 maja. W skonfiskowanych odezwach zapowiadali komuniści gromadne wystąpienie w razie potrzeby, a nawet stawianie oporu przy rozpraszaniu manifestantów.

Z ostatniej chwili.

NOWY PREZES BANKU POLSK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że P. Prezydent Rzplitej podpisał w dniu dzisiejszym dekret nominacyjny dr. Wróblewskiego, b. posła polskiego w Waszyngtonie i w Londynie, na prezesa Banku Polskiego.

POSIEDZENIE KLUBU B. B. W. R.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia. Dziś o g. 11 przedpołudniem rozpoczęło się plenarne posiedzenie klubu BBWR. przy licznym udziale posłów i senatorów. Przemawiali kolejno posłowie: Sławek, Kościałkowski, Dzieduszycki i Polakiewicz. — O godz. 5 popoł. członkowie klubu przybędą na Zamek, gdzie zostaną przyjęci przez P. Prezydenta Rzplitej. W kołach politycznych przywiązują do tej wizyty na Zamku duże znaczenie.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 24 kwietnia. Na Giełdzie pieniężnej większy ruch w akcjach przemysłowych i papierach państwowych. Tendencja spokojna, usposobienie niejednolite.

Na Giełdzie zbożowej sytuacja naogół bez zmiany, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Laureaci Stolicy.

(Wacław Berent i Pius Weloński).

W roku bieżącym rozdała stolica Polski znowu dwie nagrody naszym twórcom. Nagrodę literacką otrzymał znakomity powieściopisarz, Wacław Berent, a nagrodę sztuk plastycznych sędziwy rzeźbiarz, Pius Weloński.

Nazwisko Wacława Berenta jest dobrze znane w historji naszego piśmiennictwa ostatniej doby, oraz w sferach czytającej inteligencji polskiej. Berent nie należy jednak do twórców zbyt popularnych, ani też do autorów zbyt płodnych, wydających nieraz po kilka powieści na rok. Twórca niezwykle poważny, zdający sobie sprawę z ogromu odpowiedzialności, ciążącej na pisarzu, ogłosił w ciągu swego życia zaledwie kilka powieści. Dzieła te jednak, niełatwe do »strawienia« dla przeciętnego czytelnika, opartej na niezwykłej erudycji i głębi psychologicznej, nacechowane własnym stylem i językiem twórcy, są dziełami nawskróś oryginalnemi i zakrojonemi zawsze na miarę prawdziwie europejską. Berent jest Polakiem, i może dlatego jest tak mało znany i popularny, a nagrodę otrzymuje dopiero w 56 roku życia. Powiadają, że gdyby był Francuzem, Niemcem lub Anglikiem, to uchodziłby niewątpliwie za jednego z pisarzy światowych, a książki jego byłyby tłumaczone na wszystkie języki europejskie.

Dzieła Berenta ukazywały się zawsze w odstępach lat kilku, a nawet kilkunastu. Rodowity Warszawianin, z powołania zrazu przyrodnik, rozpoczął karjerę literacką na łamach »Ateneum«, gdzie ogłosił w r. 1894 nowelę p. t. »Nauczyciel«. W cztery lata potem wydał pierwszą powieść p. t. »Fachowiec«, w której poddał przenikliwej krytyce ideologję pozytywistyczną, nakazującą inteligencji schodzić »w dół«, w t. zw. niższe sfery społeczne, zamiast podnosić ten świat ku sobie i najzdolniejsze jego jednostki wprowadzać do inteligencji. W r. 1902 zaczęła się drukować na łamach »Chimery« Miriama nowa powieść Berenta p. t. »Próchno«. Była ona w swoim czasie prawie wstrząsającem zjawiskiem literackiem. Dał tutaj Berent głębokie wejrzenie w psychikę ówczesnego społeczeństwa, artystów i dyletantów, jednostek niepospolitych i zwykłych kabotynów. dał wspaniałe w swoim wyrazie studjum »schyłkowości«, owego dekadentyzmu psychicznego i literackiego, który był znamieniem końca XIX w. Analiza sztucznego estetyzmu, przerafinowania i stylizacji duchowej współczesnego artysty i wielbiciela sztuki, obraz kryzysu psychicznego, którym krwawiły się ówczesne dusze, znalazł w Berencie badacza i odtwórcę niezrównanego.

Powieść p. t. »Ozimina«, wydana w r. 1911, dała znowu genjalne wglądnięcie w duszę i w życie sfer wielkomiejsko-mieszczańskich, w okresie niewolnego zniewieścienia i zwyrodnienia psychiczno-obyczajowego, nad któremi zrywały się już pierwsze wichry idącego nowego życia, w okresie wojny rosyjsko-japońskiej i rewolucji 1905/6 r.

Ostatnia powieść dzisiejszego laureata — to »Żywe kamienie«, najświetniejszy może w całem piśmiennictwie światowem obraz duszy człowieka i artysty średniowiecznego, obraz obyczajów i kultury średniowiecznej, jakim nie może pochlubić się żadna literatura. Poza wymienionemi dziełami jest Berent twórcą doskonałej rozprawy p. t. »Źródła i ujścia nietzscheanizmu.

Język i styl Berenta jest trudny, bardzo trudny, wymaga on od czytelnika wielkiego wysiłku koncepcyjnego; trzeba jednak zrozumieć, że styl ten to objaw niestrudzonej dążności autora do wypowiadania się ustami tych spraw, wieków, procesów i ludzi, które pochwyciła jego wizja. Forma Berenta, pełna wspaniałych konstrukcyjnie symbolów, jest najlepszym wyrazem treści, którą wypowiada.

Nagroda udzielona przez Warszawę wielkiemu pisarzowi jest prostem spełnieniem starego obowiązku, jaki nakładała na nas kultura.

Drugi laureat, rzeźbiarz, Pius Weloński, dzisiaj 80-letni starzec, posiada sławę europejską, jako jeden z najwybitniejszych artystów minionej epoki akademizmu w najlepszem, ale już zindywidualizowanem, pojęciu tego terminu. Jego dzieła, takie, jak słynny »Gladjator«, lub »Kalina«, znane są każdemu Polakowi, a i cały szereg innych jego prac zyskał uznanie w kraju i zagranicą, aby tylko wymienić rzeźby: »Śmierć Akteona«, »Wenus i Amor«, »Bojan«, »Sclavus saltans«, pomnik kardynała Czackiego, portrety Sienkiewicza, Liszta i t. d. Rzeźby Welońskiego były owocem wielkiego talentu, wrodzonego smaku kompozycyjnego, tryskały życiem i głęboką treścią wewnętrzną, działając silnie na widza. Po wojnie, wróciwszy z zagranicy, osiadł Weloński w Warszawie i był tutaj dyrektorem Szkoły Sztuk Pięknych imienia Gersona. — i —

Sprawa kształcenia nauczycieli szkół średnich.

Szkolnictwo polskie, będące właśnie w okresie silnego i różnostronnego rozwoju, wymaga wytężonej pracy rzesz nauczycielskich nad pomnożeniem zarówno wiedzy materjalnej, jakoteż pedagogiczno-dydaktycznej. Dotychczas spełniały to zadanie bądź kursy organizowane przez Związki i Stowarzyszenia nauczycielskie, bądź też osobista praca nauczyciela.

Obecnie Ministerstwo W. R. i O. P. przystępuje do organizacji kształcenia i dokształcania nauczycieli na szeroką skalę. Wyrazem tej dążności jest nowy okólnik P. Ministra W. R. i O. P. »w sprawie kształcenia czynnych nauczycieli szkół średnich i zakładów kształcenia nauczycieli«. Okólnik zapowiada, że Ministerstwo chce dać możność przeszkolenia wszystkim czynnym nauczycielom szkół średnich, którzy tego potrzebują, którzy wykazują pewne luki czy to w swojem przygotowaniu naukowem, czy w znajomości najnowszych metod pedagogicznych i dydaktycznych.

Ministerstwo pójdzie do tego celu dwiema drogami. Pierwsza będzie związana ściśle z bieżącą, żywą praktyką szkolną i odbywać się będzie na tle samej szkoły. Będą to k u r s y i n s t r u k t o r s k i e w poszczególnych przedmiotach, o charakterze przedewszystkiem metodycznym, prowadzone przez instruktorów specjalnych i wybitnych fachowców. A więc zapewne: lekcje przykładowe, wzorowe, połączone z konferencjami. Kursy te odbywać się będą zasadniczo w ciągu roku szkolnego, mogą być jednak organizowane w czasie świąt i feryj. Druga droga, zmierzająca do rozszerzenia i pogłębienia wiedzy nauczyciela w zakresie jego przedmiotów, — obejmie naukowe kursy wakacyjne, prowadzone przez profesorów Uniwersytetu i nauczycieli, pracujących naukowo. Wykłady naukowe będą tutaj nawiązywać do praktyki i pracy szkolnej.

Kursy naukowe mogą być również urządzane w ciągu roku szkolnego, o ile będzie chodzić o przerobienie mniejszego kompleksu zagadnień lub o wprowadzenie w pewne specjalne wyniki badań naukowych.

Organizowanie kursów będzie zawsze miało na względzie wybór odpowiedniego ośrodka kulturalnego odpowiedniej miejscowości, w której łatwo będzie zarówno o dobór prelegentów, jakoteż o należyte środki naukowe, pracownie, bibljoteki i t. d.

P. Minister W. R. i O. P. wyraża nadzieję, że nauczycielstwo szkół średnich powita z należytem zrozumieniem tę dążność władz oświatowych do ożywienia ruchu naukowego i pedagogicznego w jego szeregach i przyczyni się gorliwie do organizowania kursów. R.

Czy kupiłeś bilet loteryjny na budowę Cywilnej Szkoły Pilotów L. O. P. P. w Radomiu? Bilety loteryjne nabywać można we wszystkich Komitetach Wojewódzkich i Powiatowych L. O. P. P. oraz w kolekturach Loterji Państwowej.

W.

Dziennikarstwo i sztuka.

Dziennikarstwo, dziennikarze i publiczność. — Dziennikarstwo i literatura we Francji. — Emil Zola sprawozdawcą parlamentarnym. — Zgromadzenie narodowe w Bordeaux. — Sen w mroku.— Trzy głosy i dwa fakty.— Francja umarła. Niech żyje Francja!

Poziom dziennikarstwa zależny jest od kultury zbiorowej, na którą ze swej strony również wpływa. Czytelnicy wymagający podnoszą wartość dziennika, wagę tematów w nim poruszanych, staranność stylu, dobór artykułów, fejletonów i powieści. I naodwrót, tam, gdzie oświata stoi nisko, dziennikarstwem zajmują się reporterzy, którzy bylejak piszą o byle czem.

Francja oddawna należy do krajów, w których związek literatury z dziennikarstwem, jest bardzo żywy i ścisły. Wymagania na polu poprawności języka są w porównaniu z prasą innych krajów bardzo wysokie. Trzeba tam umieć pisać, aby być dziennikarzem. Zdarza się nieraz, że młodzi literaci opracowują kronikę wypadków. Artykuły i fejletony wychodzą nieraz z pod piór wybitnych literatów i uczonych. Dziennikarze i politycy w ścisłem tego słowa znaczeniu muszą mieć wysoką kulturę literacką i umysłową, jeśli chcą mieć powodzenie w redakcjach i na trybunie. A związek ten dziennikarstwa z literaturą trwa nie od dziś.

Mało komu wiadomo, że słynny powieściopisarz francuski Emil Zola był za młodu, przez czas pewien, sprawozdawcą parlamentarnym. Wychodzący wówczas dziennik paryski »La Cloche« (dzwon) wysłał go do Bordeaux na sesję Zgromadzenia narodowego, obradującego nad srogiemi warunkami pokoju, które Niemcy postawiły Francji po wygranej wojnie. Sprawozdania te żółkły i butwiały na szpaltach starego rocznika. Dopiero teraz przypomniano je czytelnikom i mają wejść w skład nowego zbiorowego wydania dzieł wielkiego pisarza, które ma objąć 50 tomów.

Warto przytoczyć ustęp z tych sprawozdań, a mianowicie list ostatni z 12 marca 1871, pisany po zamknięciu sesji. Jest on żywym przykładem, jak wysoko można postawić sztukę dziennikarską, jest dowodem, że produktom jej można nadać trwałe znaczenie o prawdziwie artystycznych walorach. Zależy to tylko od piszącego.

»Skończyło się — pisze Zola. — Spuszczono kurtynę, światła zgasły. Obecnie wielka sala pogrążona jest w mroku. (Obrady Zgromadzenia narodowego odbywały się w sali teatru). Czy nie zadawaliście sobie nigdy pytania, wychodząc o północy po przedstawieniu, co tam się dziać będzie w ciemnościach w tej sali, która przed chwilą jeszcze pełna była świateł, wzruszonych widzów i szlochów aktorskich? Oto może Hamlet się zbudził i wlecze po scenie swoje myśli i wątpliwości. Hernani wydaje oddech ostatni. Mercadet śmieje się metalicznie. Jakież cienie przechadzają się obecnie w mroku tej sali, w której konała Francja?

Miesiąc ten straszliwy na długo pozostanie mi w pamięci. Przy końcu zdecydowano się traktować uprzejmie dziennikarzy. Oddano nam do dyspozycji dwie loże, z których każda miała mały salon, w każdym z tych salonów, z których drzwi szerokie pozwalały widzieć salę, znajdowała się kanapa. Na jednej z nich miałem dziwne, jedyne sny.

Czasem, gdy gorąco stawało się nieznośne, a obrady ciągnęły się jałowo i gadatliwie, kładłem się w głębi salonu. Było tam na poły ciemno i tylko drzwi odcinały się czworokątem światła, dochodzącego ze sali. Dobrze tu było, ciepło i spokojnie, i zwolna poczynało się na pół śnić sen, pełen dziwnych marzeń i rozkoszy.

Przypominam sobie. Spałem na pół i zdawało mi się, że jestem na brzegu morza. Fale cicho uderzały o piasek. To przemawiał nieśmiało jeden z posłów. A potem na trybunę wstąpił członek lewicy i burza raz po raz wybuchała na ławach prawicy. Zdawało mi się wtedy, że jestem w barce miotanej huraganem. Straszliwe dźwięki ożywiały noc. Wrzawa morza ogłuszała mnie. Burza szalała uporczywie, aż wreszcie odezwał się w głębi ciemności dzwonek usilny, żałosny. Dreszcze mnie przechodziły. Dzwonek zwiastował, że okręt jakiś jest w niebezpieczeństwie.

Był to mój zwykły sen. Nie widziałem nic, a dźwięki, które przez drzwi wpadały do wąskiego salonu, przypominały szmer wody, która pędzi i rozbija przeszkody. Lecz często sen zmieniał się. Każdy mówca miał swój ton w tej kolekcji dźwięków i wiatrów. Burza szalała i nagle, budząc się wśród nagłej ciszy, ze zdziwieniem słyszeliśmy cichy, uporczywy i wyraźny głos świerszcza, śpiewającego samotnie pod niebem, które stało się niebieskie. To przemawiał p. Thiers.

Cóż zostało dziś z tych dźwięków? Zadaję sobie to pytanie i słyszę jeszcze tylko kilka głosów, których echo na zawsze pozostanie w mej głowie.

Słyszę przedewszystkiem ten głos cienki, który opanowywał największy zamęt i wrzawę. Słyszę go wyraźnie w zgiełku moich wspomnień. Głos ten jest pełen uroczej prostoty familijnej, giętkości zachwycającej, a wola ukrywa się za logiką i za zdrowym rozsądkiem. Głos ten prowadzi chór. Dźwięczy wśród burzy, potężniejszy od dzwonka prezydenta p. Grévy, uspokaja wzburzone fale ludzkie.

A potem słyszę głos nieco ochrypły Wiktora Hugo. Głos ten lubi szaleństwo oceanu i z rozkoszą odbija się od skał. W dniu, w którym nie potrafił uciszyć fal, ucichł sam.

A potem słyszę głos kryształowy, przekonywujący i giętki, pełen kunsztownych akcentów, a któremu nienawiść, litość i wzgarda dają żywość i dumę. Głos ten, głos p. Ludwika Blanc, dźwięczy wśród burzy melodyjnie, jak drzewo, poruszane przez wiatr. Jest to najwyższa sztuka.

A następnie we wspomnieniach moich nic już nie słyszę. Nic, chyba wrzask straszliwy, kakofonję okrutną dla uszu, z rzadka przerywaną przez słowo mądre i dowcipne jakiegoś utalentowanego człowieka. Piekielny

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1929.

OGŁOSZENIE

Państwowej Komisji Wyborczej z dn. 13 kwietnia 1929 r. L. dz. 2288/29.

Państwowa Komisja Wyborcza w Warszawie na podstawie art. 96 i 115 ord. wyb. do Sejmu, oraz art. 1 ord. wyb. do Senatu ogłasza, że w miejsce Dra Jerzego Miklaszewskiego, senatora z listy okręgowej Nr. 10 Stronnictwo Chłopskie z okręgu wyborczego Nr. 51 Lwów, którego mandat poselski wygasł, wstępuje p. Józef Dudek, lat 58, rolnik, zamieszkały w Sokolnikach, pow. Lwów.

Przewodniczący Państwowej Komisji wyborczej:

w z. (—) **Dutkiewicz.**

Członkowie:

(—) **Wrona.**
(—) **Kuczyński.**
(—) **Hartglas.**
(—) **Bagiński.**

(»Monitor Polski« Nr. 88, z dnia 16 kwietnia 1929 r.).

RUCH SŁUŻBOWY

W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 11 kwietnia 1929 r. zamianował:

Wiceprezesa Sądu Okręgowego w Stanisławowie Włodzimierza Haninczaka — Prezesem Sądu Okręgowego w Przemyślu;

Sędziego Sądu Okręgowego w Tarnopolu Dra Jana Kocha — Prezesem Sądu Okręgowego w Czortkowie;

Wiceprezesa Sądu Okręgowego w Tarnopolu Stanisława Tytusa Lindnera — Prezesem tegoż Sądu Okręgowego;

Wiceprezesa Sądu Okręgowego w Stryju Kazimierza Oborskiego — Prezesem Sądu Okręgowego w Sanoku;

Wiceprezesa Sądu Okręgowego w Złoczowie Wincentego Marjana Ziarkiewicza — Prezesem tegoż Sądu Okręgowego;

Sędziego grodzkiego i naczelnika Sądu grodzkiego w Niżankowicach Bolesława Charłampowicza — Sędzią Sądu Okręgowego w Przemyślu;

Sędziego grodzkiego w Drohobyczu Józefa Kaspra — sędzią Sądu okręgowego w Przemyślu;

Sędziego grodzkiego w Dobromilu Mieczysława Kotkowskiego — Sędzią Sądu Okręgowego w Przemyślu.

(„Monitor Polski“ Nr. 91, z dnia 19 kwietnia 1929 r.)

Przeniesienia w szkolnictwie powszechnem.

Kuratorjum O. S. L. rozporządzeniem z 6 kwietnia 1929 r. Nr. I. 4.824 z 1929 r. przeniosło z dniem 1 sierpnia 1929 r. na własną prośbę p. Władysława Jabłońskiego, nauczyciela 7 kl. publicznej szkoły powszechnej męskiej w Zaleszczykach do 7 kl. publicznej szkoły powszechnej męskiej w Krośnie.

Rada Szkolna Powiatowa w Dobromilu, rozporządzeniem z 21 marca 1929 r. Nr. 733 z 1929 r. przeniosła z dniem 1 kwietnia 1929 r. na własną prośbę p. Stanisława Dufrata, nauczyciela 1 kl. publ. szk. powsz. w Łodzince Górnej do 2 kl. publ. szk. powszechnej w Kuźninie.

Rada Szkolna Powiatowa w Jarosławiu, rozporządzeniem z 2 marca 1929 r. Nr. 1.334 z 1929 r. przeniosła z dniem 1 marca 1929 r. p. Zdzisława Kseka, nauczyciela 5 kl. publ. szk. powsz. w Szówsku na własną prośbę do 5 kl. publ. szk. powsz. w Skołoszewie.

Rada Szkolna Powiatowa w Lubaczowie, rozporządzeniem z 30 marca 1929 r. Nr. 1.165 z 1929 r. przeniosła z dniem 1 kwietnia 1929 r. p. Helenę Ozimkową, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Niemstowie do 4 kl. publ. szk. powsz. w Dachnowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Stanisławowie, rozporządzeniem z 1 marca 1929 r. Nr. 610 z 1929 r. przeniosła p. Elżbietę Mnichowską, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Dubowcach na własną prośbę do 4 kl. publ. szk. powsz. w Sielcu.

KRONIKA

KWIECIEŃ 24 ŚRODA	KALENDARZ
	Rz.-kat. Fidelisa
	Gr.-kat. Antypy
	Wschód słońca g 4 m 21
	Zachód „ „ 18 „ 48
	Długość dnia g 14 m 30

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa 24 kwietnia „Carewicz“.
Czwartek 25 kwietnia „Gioconda“.

TEATR MAŁY.

Środa 24 kwietnia „Niespodzianka“.
Czwartek 25 kwietnia „Niespodzianka“.

Zarząd Lwowskiego Koła T. W. W. urządza w piątek dnia 26 kwietnia br. o godz. 18-tej w sali Kasyna i Koła Artystyczno-Literackiego, przy ul. Akademickiej 13 odczyt prof. Cezarego Jellenty, p. t. „Marszałek Piłsudski jako pisarz i mowca“. Wstęp wolny za zaproszeniami.

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień. W czwartek dnia 25 kwietnia 1929. Początek o godz. 20-ej dr. Zygmunt Czerny, prof. Uniwersytetu, wykład pt. „Na rozstajach dzisiejszej literatury francuskiej“. Bilety w Sekretarjacie Kasyna i Koła Lit.-Art.

Sekcja pochodowa komitetu obchodu 138 rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja, komunikuje, że wszystkie organizacje społeczne chcące wziąć udział w pochodzie w dniu 3 maja br., winne zgłosić swój udział do dnia 29 kwietnia br. do wiceprzewodniczącego sekcji pochodowej, radcy Dziędzielewicza Marjana, ul. Romanowicza 11 a. telefon Nr. 2-98.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy urzędników i sług m. Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na nadanie 5-ciu stypendjów po 100 zł. ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja, przeznaczonych w pierwszym rzędzie dla uczęszczających do szkół sierót po członkach Towarzystwa, a następnie dla dzieci członków Towarzystwa. Podania zaopatrzone w świadectwa szkolne z ostatniego półrocza należy wnosić do 30 kwietnia br. na ręce sekretarza tow. (ratusz III. Wydział, drzwi nr. 27).

Zarząd Fundacji stypendyjnej im. śp. Romana Ducheńskiego rozdział stypendja dla rzemieślników. Stypendja dla terminatorów po 300 zł. otrzymało 21 osób, stypendja dla czeladników rzemieślniczych po 400 zł. 6 osób.

Hołd Bohaterom Racławickim. Tradycyjne zabranie pod pomnikiem Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim urządza Stow. „Gwiazda“ w niedzielę 28 bm. o godz. 11-tej przedpołudn. celem uczczenia 135-tej rocznicy wielkiego zwycięstwa wojsk polskich i ludu włościańskiego nad Moskalami na polach Racławickich pod komendą Naczelnika Tadeusza Kościuszki.

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik chwały na cmentarzu Obrońców Lwowa odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 10-tej przedpołudniem. Uroczystość poprzedzi Msza św. odprawiona przez Ks. Biskupa Lisowskiego.

Pomnik chwały jest częścią składową urządzenia cmentarza Obrońców Lwowa wedle planu inż. arch. śp. R. Indrucha. Na pomniku tym wyryte będą nazwiska wszystkich Poległych.

Owacja strażactwa **małopolskiego.** Przedwczoraj wiecz. z okazji wigilji imienin prezydenta Małopolskiego Zw. Straży pożarnych, p. Wojciecha Gołuchowskiego, Wojewody lwowskiego, wyruszyły drużyny strażackie w liczbie 110 ludzi z muzyką Browarów pod gmach Województwa, pod wodzą naczelnika Okręgu p. K. Kaisera. Pod Województwem orkiestra Browarów odegrała wieniec pieśni polskich, następnie delegacja 5 drużyn pod przewodnictwem radcy Wójcikiewicza udała się do p. Wojewody, gdzie p. radca Wójcikiewicz imieniem strażactwa małopolskiego złożył p. Wojewodzie życzenia, zakończone okrzykiem: »Niech żyje«. Okrzyk ten powtórzyły drużyny zebrane na dole, poczem p. Wojewoda w towarzystwie rodziny z balkonu przemówił do zebranych, dziękując im za życzenia. Po słowach p. Wojewody pochyliły się sztandary, orkiestra odegrała marsz »My pierwsza brygada« i wśród podniosłego nastroju strażacy powrócili do domów.

Mianowania w kolejnictwie. Inż. Zygmunt Kalityński zastępca naczelnika wydziału drogowego D. K. P. w Katowicach, został zamianowany kierownikiem wydziału drogowego Dyrekcji kolei państw. we Lwowie; inż. Lorfing Jan, zastępca naczelnika wydziału drogowego Dyrekcji stanisławowskiej, zastępcą naczelnika wydziału drogowego D. K. P. we Lwowie; inż. Włodzimierz Dziekoński, naczelnik sekcji utrzymania Stanisławów I, zastępcą naczelnika wydziału drogowego Dyrekcji stanisławowskiej; inż. Klemens Wein, radca, naczelnikiem wydziału zasobów D. K. P. w Stanisławowie; Mahler Henryk, starszy asesor w Dyrekcji kolei państw. we Lwowie, kontrolorem eksploatacyjnym tejże Dyrekcji; Migocki Stanisław, asesor w Przemyślu, zawiadowcą stacji w Sokalu.

P. Irena Ruszczycówna, artystka deklamatorka warszawska, urządza poranek recytacyjny w sali Towarzystwa Muzycznego, w piątek 26 bm. o godz. 1-ej popołudniu. Na program złożą się utwory Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, Sienkiewicza oraz najmłodszych poetów. Poranek ten cieszyć się będzie niezawodnie wielkiem wzięciem, zwłaszcza młodzież szkolna skorzysta ze sposobności, by wysłuchać utworów naszej poezji w interpretacji prawdziwie artystycznej.

Święto strażackie. Dzień św. Florjana, przypadający na 4 maja, jest świętem strażactwa polskiego, które obrało sobie tego świętego za swego patrona. Staraniem wspólnego Komitetu straży pożarnych, jakoteż korporacji kominiarzy, odbędzie się 4 maja o g. 9 rano w kościele OO. Karmelitów uroczyste nabożeństwo ku czci św. Florjana. Po Mszy św. i defiladzie odbędzie się powrót ul. Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim, Halicką, Rynkiem i Krakowską, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Protest ludności Lwowa przeciw zakusom niemieckim, niezręcznie zdradzonym przez dyr. Schachta w Paryżu, wypadł imponująco. Wiec zagaił im. B. B. W. R. inż. Opolski, poczem obszernie i plastycznie omówili sprawę poseł dr. Zdzisław Stroński i posłanka Jaworska. Imieniem żydowskiego kupiectwa i przemysłu przemawiał Ign. Jaeger, im. Ruskiej Partji Agrarnej — Michał Baczyński, im. P. P. S. frakcji rewolucyjnej p. Holzman, im. chłopów p. Pałys, im. gmin podmiejskich inż. Krykiewicz. Uchwalono wśród oklasków rezolucję, protestującą przeciw zamierzeniom niemieckim i oświadczającą gotowość wytężenia wszystkich sił w walce o całość, spoistość i potęgę Państwa.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem Komisarza Rządu dr. Nadolskiego, uchwalono m. in. nazwać nowo otwartą ulicę, łączącą ul. Sakramentek z ul. Domagaliczów, ul. Ignacego Łukasiewicza, twórcy przemysłu naftowego w Polsce, oraz udzielić Marji Zawojskiej na budowę parterowego domu mieszkalnego na Bogdanówce konsensu. — W dalszym ciągu uchwalono w wykonaniu budżetu zwyczajnego na rok 1929/30 przystąpić do rozmaitych robót miejskich na ogólną sumę 144.000 zł. Uchwalono dalej szereg subwencji dla towarzystw dobroczynnych.

ZAGRANICZNA

JEROZOLIMA. **Arabowie a Żydzi.** Próby gminy żydowskiej naprawienia grobowca Racheli napotkały na protesty ze strony gminy arabskiej, która zgłasza swoje prawo własności do grobowca. Wobec tego władze angielskie, w osobie gubernatora Jerozolimy, majora Keith Roach, zdecydowały dokonać naprawy własnemi środkami. Jednak gmina żydowska znalazła dokumenty dowodzące, że w 1905 r., a więc podczas panowania tureckiego, gminie żydowskiej dozwolone było wykonanie robót naprawy. Dokumenty te złożono władzom angielskim, które obecnie badają ponownie całą sprawę.

Wśród ludności żydowskiej Jerozolimy panuje jeszcze z innego powodu zaniepokojenie. Źródłem jego są obiegające pogłoski, jakoby muzułmanie zamierzali wybudować meczet tuż obok „Ściany płaczu“. Z tego powodu przedstawiciele gminy żydowskiej w Jerozolimie zwrócili się nawet z protestem do wysokiego komisarza angielskiego, który obiecał zająć się tą sprawą.

---

ten koncert w mojej głowie zmęczonej pozostawia wspomnienie najwstrętniejszego ze snów.

Nie pozostało mi w pamięci żadne zdanie pełne, żadne słowo wyraźne, żaden dźwięk dający się odróżnić. Wiatr uniósł wszystko ze sobą. Nie wiem już, co mówili, wiem zaledwo, że przez godzinę poruszali wargami i wywoływali wrzawę. Był to hałas, który, podobnie jak inne dźwięki, utonął w próżni. I na tem tle, podobnem do turkotu fiakra na ulicy, odcinają się te trzy głosy podniosłe i wieczne, które na zawsze pozostaną w mej pamięci.

Sala obecnie jest niema i dźwięki, których była świadkiem, drzemią w cieniu. Kiedyś później historja usłyszy też tylko te głosy wysokie i jasne. Osądzi wypadki i powie, że to w tym teatrze w Bordeaux Zgromadzenie ratyfikowało pokój roku 1870. Wspomnienie to uczyni tę salę ponurą i złowieszczą.

Prawdę mówiąc, dwa tylko były posiedzenia godne uwagi, to, na którem ratyfikowano pokój, i to drugie, na którem o mało, że nie uznano Paryża winnym zdrady. Żegnając się z tym teatrem, w którym rozegrał się właśnie dramat prawdziwy i wstrząsający, pozostawiam tu tylko dwa fakty: rozbiór Francji i oskarżenie rzucone pod adresem Paryża. Echa sali zatrzymają tylko te dwa momenty długiej agonji.

Są to dwa momenty, pełne boleści i z radością strząsam proch z moich stóp. Nie wiem, co nas czeka w Wersalu. (Zgromadzenie narodowe przenosiło się do Wersalu). Lecz tam czeka nas przyszłość i nadzieja. A tu ciążyła na mnie przygniatająca rzeczywistość. Dusiłem się w tej sali, w której leżał trup krwawy ojczyzny, przykryty purpurowemi draperjami trybuny. Z pewnością w Wersalu czekają nas inne cierpienia. Lecz nie mogą być już tak okrutne i nie będzie się tam odychało tem powietrzem dusznem, które wypełnia pokój zmarłego.

Ranek ten spędziłem przed teatrem. Słońce świeciło w pełnym swoim blasku, a teatr kąpał się w ciepłych jego promieniach. Wtedy napłynęły wrażenia, którem opisał. Te trzy głosy, które panują nad wrzawą, i te dwa wypadki, dwa słupy cienia w mrocznej sali. Oto historja miesiąca, który upłynął.

Dziś wszyscy wyjeżdżają lub pakują się. Spieszą się i potrącają. Jadą do Paryża na drugi akt. Ci, którzy we fiakrach udają się na dworzec, nawet okiem nie rzucą na teatr, na ten wielki grobowiec, który ma swoją łkającą kartę w historji. Jest się niewdzięcznym wobec miejsc, przez które się przechodzi. Lecz są ludzie, którzy wierzą, że kamienie mają duszę, a ja do nich należę. I dlatego pożegnałem się ze wzruszeniem z gmachem, w którym leżą dwa członki odcięte narodu francuskiego.

Teraz, spełniwszy moje obowiązki, odchodzę spokojnie. Niech żyje Francja! Zostawiam zmarłą tutaj we wielkim kamiennym grobowcu i idę do Wersalu, aby szukać kołyski, z której powstanie ojczyzna odmłodzona i zmartwychwstała«.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Kongres federacji kobiet z wyższem wykształceniem. Latem r. b. (7 do 18 sierpnia) odbędzie się w Genewie 5-ty międzynarodowy kongres federacji kobiet z uniwersyteckiem wykształceniem. Federacja ta, istniejąca od lat 10, liczy dziś około 40.000 członkiń. Celem federacji jest stworzenie przyjaznego współżycia i zapewnienie wzajemnej pomocy między kobietami z uniwersyteckiem wykształceniem, bez względu na ich przynależność państwową i narodową. Federacja ułatwia współpracę naukową, udziela stypendjów na wyjazdy zagranicę w celach naukowych, zajmuje się wymianą sił nauczycielskich, organizowaniem wycieczek etc. Na tegoroczny kongres zgłosiło już udział zgórą 800 pań. Między innemi weźmie udział w zjeździe p. Marja Skłodowska-Curie, która wygłosi referat na temat »Znaczenia poszukiwań naukowych«. Przewidziane są w ramach kongresu różne wycieczki naukowe, jak np. wycieczka medyczek do Leysin w celu zwiedzenia tamtejszego Instytutu helioterapeutycznego, wycieczka botaniczek do stacji alpejskiej Burg St. Pierre. Kobiety-inżynierowie zwiedzą Barderinne.

Edouard Schuré. Jak to już donieśliśmy, zmarł kilka dni temu w Paryżu, dożywszy sędziwego wieku lat 89 jeden z największych mistyków nowoczesnych, głęboki myśliciel i poeta Edouard Schuré.

Śród licznych dzieł Schurégo — napisał około dwudziestu książek — najwybitniejsze miejsce zajmuje wprost klasyczne dzieło p. t. „Wielcy wtajemniczeni", które, przełożone niemal na wszystkie języki świata cywilizowanego, rozsławiło nazwisko swego autora.

Schuré był człowiekiem nawskróś religijnym. Dla niego jednak religja miała głębsze, ezoteryczne znaczenie. Wierzył w wędrówkę dusz, tak, jak niegdyś nauczał o niej Budda. Przebieg całego istnienia, odradzania się tego, co jest nieprzejściowem i niezniszczalnem w człowieku, nie ulegał dla niego wątpliwości. Wiara ta rozstrzygała, jego zdaniem, tajemnicę śmierci. Wieczna zasada, udzielająca człowiekowi daru woli i myślenia, nie przestaje istnieć z chwilą śmierci ciała, jeno przybiera nowy kształt, wciela się w nową powłokę cielesną. Etyczny bilans zakończonego istnienia określa za każdym razem los nowonarodzonego. W tym sensie jesteśmy — według Schurégo — naszymi własnymi ojcami i kowalami własnego losu w najwznioślejszem znaczeniu tego wyrazu. Każde bowiem nowe życie jest tylko sumą zasług i win, nabytych i popełnionych w życiu poprzedniem.

Śladów tych objawień kolejnych dopatrywał się Schuré też w literaturze nowoczesnej, był przytem raczej myślicielem i poetą, niż historykiem. O jego nastroju poetycznym świadczą liczne dramaty, przypominające budową dramaty greckie, treścią jednak wciąż powracające do owej nauki hinduskiej o losie i śmierci. Również muzyka, zwłaszcza muzyka Ryszarda Wagnera, miała w Schurém tłumacza mistycznego.

Niezmiernie skromny i cichy, gardził wszelką reklamą. Żył w odosobnieniu, trzymając się zdala od życia wielkiego świata i poświęcając się wyłącznie studjom swoim. To też wielki ten myśliciel, głęboki uczony i poeta z łaski Boga, mało był znany nawet w swych stronach ojczystych: urodził się w Strassburgu. Ale dzieła jego, pełne wartości nieprzemijających, cieszą się dotychczas poczytnością wielką w kołach badaczy zagadnień życia. Świeżo ukazał się, naprzykład, przekład japoński „Wielkich wtajemniczonych".

Film dźwiękowy we Włoszech. W Rzymie powstało nowe towarzystwo p. n. „Societa Anonima Films sonori" z kapitałem 15 milj. lirów. Założycielami towarzystwa są: grupa kapitalistów włoskich, oraz angielskie towarzystwo, posiadające patent, Leo de Foresta. Towarzystwo włoskie będzie konstruować i wynajmować kinoteatrom włoskim aparaty, wykonane według modelu De Forest oraz zamierza wybudować własny kinoteatr, zastosowany specjalnie do wymagań filmu dźwiękowego.

Książka za 175 tys. mk. Na licytacji zbiorów ks. Leuchtenberga w Berlinie sprzedana została pewnemu antykwarjuszowi londyńskiemu za sumę 175 tys. mk. książka, która pochodziła ze zbiorów Ludwika XV i była przezeń ofiarowana pani de Pompadour.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

St. Szober i W. Nowicki: Ćwiczenia językowe w szkole powszechnej. (gramatyka, styl i pisownia). Książka ucznia. Z 38 rys. i 2 tabl. kolor. Cz. I. Drugi rok nauczania. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa 1929. Celem „Ćwiczeń językowych" jest nauka gramatyki, stylu i pisowni polskiej. Nauka ta — ściśle dostosowana do programu Min. W. R. i O. P. — prowadzona jest zapomocą szeregu systematycznych ćwiczeń językowych, opartych na materjale obrazków, rysunków i najprostszych utworów językowych, odtwarzających najrozmaitsze fakty i wydarzenia z życia codziennego dziecka. Specjalną uwagę położono w „Ćwiczeniach językowych" na ich stronę graficzną. Rysunki w „Ćwiczeniach" są bardzo ładne, wyraźne i dokładne. Są one wszystkie utrzymane w tym samym charakterze. Na końcu książki umieszczono parę ślicznych obrazków kolorowych. Wszystkie te obrazki są bardzo proste i dziecko z łatwością chwyta i rozumie ich treść, ćwicząc zarazem swe zdolności obserwacyjne. W ten sposób cała uwaga ucznia skupić się może wyłącznie na treści ćwiczenia. W „Książce dla ucznia" podano nadto szereg wzorów kaligraficznych.

„Ćwiczenia językowe" nie są wynikiem wyłącznie tylko rozważań teoretycznych, lecz są oparte na szczegółowych doświadczeniach praktycznych, każda bowiem lekcja przed ostatecznem jej dydaktycznem ujęciem przeszła próbę szkolną. Tę pracę doświadczalną w jednej ze szkół powszechnych wykonał Walery Nowicki, materjał zaś i całą stronę teoretyczną „Ćwiczeń" opracował taki znawca przedmiotu, jak prof. Stanisław Szober.

Przypominamy, iż przed kilkoma miesiącami ukazały się te same „Ćwiczenia jęz." z uwagami metodycznemi dla nauczyciela, który obok tegoż materjału ilustracyjnego znajdzie szczegółowe i dokładne wskazówki, w jaki sposób daną lekcję prowadzić należy. W „Uwagach" zawarta jest też analiza każdego najkrótszego nawet opowiadania czy ćwiczenia językowego, znajdującego się w „Książce dla ucznia". Praca nauczyciela jest więc niezmiernie ułatwiona i uproszczona. M. A.

Polacy postawieni za przykład.

Z racji odczytu znakomitego poety niemieckiego, Teodora Däublera, wygłoszonego niedawno w warszawskim »Pen-Klubie«, pisze znany krytyk Johemi w »Weltbühne« następujące znamienne słowa, które warto tutaj przytoczyć:

»Odczyt nie był żadnem światowem zdarzeniem, a jednak charakterystyczne dla Niemców i Polaków są odgłosy, z jakiemi się spotkał. Nigdzie bowiem nie czci się tak poetów, jak właśnie w Polsce,— nawet w kraju „poetów i filoz." (tj. w Niemczech).

I nigdzie respekt dla sztuki nie jest tak wielki, jak w Polsce, bo nawet nienawiść narodowościowa ustępuje przed nim w milczeniu. Däubler spotkał się w Polsce z takiem przyjęciem, jakiego nie doczekałby się z pewnością w Niemczech nawet w setną rocznicę swoich urodzin. Nie tylko dlatego, że na jego prelekcję o Grecji przybyło wszystko, co posiada jakieś imię i jakąś rangę w świecie literatury i publicystyki polskiej, — ale powieściopisarz Kaden-Bandrowski powitał go w języku niemieckim, pisma literackie przyjęły go pozdrowieniami witalnemi w języku niemieckim, i mógł nadto w warszawskiej stacji radjowej nadawać swoje poezje w mowie ojczystej. Czyż to nie jest coś osobliwego? Przedstawmy sobie podobną rzecz w sytuacji odwrotnej: gdyby tak niemiecka stacja radjowa pozwoliła Polakowi mówić po polsku; następstwa byłyby wprost nie do pomyślenia, a może stałoby się to nawet nowym »casus belli«...

»Podnieść również należy z uznaniem, że prasa prawicowa, najskrajniej nacjonalna, powitała poetę niemieckiego serdecznie i w najgorętszych słowach oceniła jego twórczość, a o jego odczycie pomieściła szpaltowe sprawozdania. Niemieccy »bardowie feljetonu« i »literaccy radcy« powinni sobie brać przykład z swoich polskich kolegów«.

Słowa niemieckiego krytyka, pomieszczone w niemieckiem piśmie, są nam bardzo miłe, a dają świadectwo dokumentalne, jak wygląda w rzeczywistości polska nietolerancja i ekskluzywność narodowościowa!...

ZOFJA MEISNERÓWNA. 15)

MEWY.

Miał dobre serce, chwilami było mu żal okłamywanej dziewczyny, a z drugiej strony irytytowała go biernym zachwytem i poddaniem się bezkrytycznem biegowi wypadków. Kiedy sama nie widzi i nie broni się — to niech ma.

Był zdolnym pilotem. W szkole robiono mu stale nadzieje szerokich wzlotów na arenie świata. Z talentem modelował maszyny i wprowadzał ciągle różne ulepszenia własnego pomysłu. Miał dużo zimnej krwi i odważny był do bohaterstwa.

Nie, osiąść tutaj, mieć taką żonę?

* * *

Już i do uszu pani Ewy doszły złośliwe, niepokojące ploteczki. Rozdrażniły one piękną panią.

Trzeba jednak jakoś rzecz zatuszować. Do rozwodu nie można dopuścić za żadną cenę. Doktór był zbyt wygodnym mężem, żeby się miała narażać na zerwanie i potem ewentualną tułaczkę po rozmaitych pokojach umeblowanych!

Ale z drugiej strony nie chciała, nie mogła wyrzec się czarującego lotnika.

Trzeba znaleźć wyjście.

Jedynem wyjściem, łatającem sprawę z obu stron, jest małżeństwo Stelli z porucznikiem. Stella nie będzie nigdy niebezpieczną rywalką w sercu takiego adonisa, wobec pani Ewy jest kwaśnem jabłkiem...

Oczywiście, później będzie można wynaleźć miljon motywów do rozwodu. Stella nie będzie miała głosu. Zresztą, czy ona wie, co to jest miłość? Czy ona się pozna wogóle na tej całej misternej tkaninie woli?

To się da łatwo zrobić. Trzeba tylko w przyśpieszonem tempie przekonać Kieniewickiego o konieczności takiego kroku.

Zadzwoniła i kazała prosić pana porucznika do siebie, na górę.

Po długiej chwili wszedł Kieniewicki, piękny jak Apollo, śniady, połyskując w uśmiechu bielą równych zdrowych zębów, czarne włosy, falujące nad czołem, oczy, roześmiane do pani Ewy wyczekująco.

— Czem mogę służyć?

— Chodź, Zych, muszę z tobą omówić pewną sprawę. Siadaj — wskazała mu miejsce obok siebie na małej kanapce.

— Co mi tam obrady, jesteś w tej chwili bajeczna — chwycił ją w ramiona i zaczął całować po oczach, włosach, wreszcie dotknął wargami ust i wcałował się w nie aż do utraty tchu.

Ale pani Ewa miała tym razem coś innego w głowie, więc odsunęła go lekko od siebie i, patrząc z pod złotego loczka w czarne oczy szepnęła kusząco:

— Kochasz?

Chciał ją znowu zacałować w odpowiedzi, ale wstrzymała go małemi białemi rączkami.

— Nie, nie, nie — czekaj. Chcę mówić poważnie, słuchaj.

— To będzie szalony wysiłek z mojej strony. Patrząc na ciebie, nie mogę słuchać i być poważnym.

— No, to w nagrodę po rozmowie pozwolę się pocałować, a teraz cicho.

— A więc słucham — dla takiej nagrody warto nawet posłuchać trochę poważnych spraw.

Pani Ewa zrobiła minkę jak Richterówna, kiedy opowiada bajkę o ciemnym lesie.

— Proszę sobie wyobrazić — w dwóch małych pokoikach w oficynie, zapach mydlin, tłuszczu, ryb. A w tem otoczeniu niegdyś złotowłosa Ewa, dziś sromotnie wygnana przez pierwszego męża pani porucznikowa — w brudnym fartuchu i przydeptanych pantoflach. Czy podobam się panu?

— Przyznaję — niestety nie, cóż dalej?

Porucznik znał aż nadto dobrze takie obrazki z życia kolegów z eskadry.

— Otóż tak będzie na pewno, jeżeliby do uszu mojego męża doszły jakie potwarze i plotki.

— Nie dopuścimy do tego.

— Dobrze, mon petit, ale jak?

— Widzę, że już coś wykombinowałaś — mów, usycham z ciekawości.

— Trzeba dać ludziom jak najprędzej do przeczytania dokument, uprawniający ciebie wobec świata do mieszkania tu z nami.

— Jaki dokument?

— Słodki, złoty ptaku, no, ten akt ślubu ze Stellą.

— Racja, to przecież rozwiązuje kwestję. Więc uważasz, że rzeczywiście trzeba to zrobić jak najprędzej? Chcesz tego? Namawiasz?

Tchórzył, zwalając szpetotę tego pomysłu na Ewę.

— Boże drogi —. wzruszyła ramionami — zło konieczne.

— No dobrze, ale potem?

— Potem będzie tak: pani porucznikowa z rybakami będzie jak zawsze na morzu »grzędzec sece« albo »krzewac żaki«, pan doktór będzie leczył Kaszubów na całem wybrzeżu.

— A my? — gruntował porucznik dno sprawy.

— A my tak — pani Ewa siadła raptem na kolanach lotnika, objęła go za szyję i przytuliła jego głowę do kawowych koronek negliżu.

Pani Ewa, znając doktora wiedziała, że jeżeli tylko rozpatrzy się w sytuacji, nigdy na to małżeństwo nie pozwoli, dlatego kuła gorące żelazo, choć parzyło łapki niemiłosiernie.

W rezultacie tej rozmowy Stella dowiedziała się, że ślub musi być natychmiast po Wielkanocy, to znaczy za dwa tygodnie. Początkowo opierała się, chciała koniecznie czekać na Kazika, ale Ewa przekonywała tak długo i wymownie, a pan Zygmunt tak gorąco i pięknie prosił, że wreszcie się zgodziła.

Zaczęły się gorączkowe przygotowania. Szycie, kupowanie, meblowanie.

(C. d. n.)

Z Rady Przybocznej.

W myśl referatu r. Baczyńskiego Mich. zmieniono postanowienia R. P., dotyczące fundacji im. Gosiewskiego. R. Buszek przedstawił sprawę odstąpienia gruntu miejskiego Tow. Bursy dla terminatorów i praktykantów handlowych. Uchwalono odstąpić na ten cel 668 sążni kwadr. przy ul. Zadwórzańskiej, wartości 33 tys. złotych. Na wniosek r. Lisowskiego uchwalono odstąpić bezpłatnie współdzielni „Własna chata" 7 m. kw. na budowę drogi przy ul. Piaskowej.

W myśl referatu inż. Matzkiego uchwalono zakupić od spółki terenowej, znajdującej się obecnie w likwidacji, dla ochrony zbiornika wodociągowego 709 sążni kwadr. gruntu za cenę 15.740 zł. Na wniosek ref. inż. Kolbuszeckiego uchwalono zakupić grunt na przedłużenie ul. Grochowskiej, obj. 99 sążni kwadr. za 4.556 zł. po 45 zł. za sążeń, oraz sprzedać zarządowi obwodowemu Funduszu bezrobocia grunt gminny przy ulicy Zielonej pozostały z dworca budowlanego o obszarze 232 sążni kw. za 58 tys. zł. po 250 zł. za sążeń. W myśl referatu r. Pammera wydzierżawiono spółce handlowo-przem. inż. Dunin-Zielińskiej część gruntu gminnego z folwarku Bogdanówka.

Zainteresowanie wywołała sprawa zmiany instrukcji dla leśniczych i gajowych w lasach miejskich. Sprawę układu nowej instrukcji powierzono r. Süsserowi, a ten po przeprowadzeniu studjów, opartych na najlepszych wzorach, ułożył nową instrukcję, która uzyskała jednogłośną aprobatę na komisji, a wczoraj na pełnej Radzie. Sprawę przedszkoli miejskich (ref. r. Smulikowska) postanowiono odesłać do komisji.

Dyskusję ożywioną wywołał referat dra Brzeskiego w sprawie dodatkowej subwencji dla dzierżawców Teatrów miejskich z tytułu, iż Teatr Mały został oddany dzierżawcom do dyspozycji zamiast 1 lutego dopiero 16 lutego. Przeciwko subwencji przemawiali przedstawiciele Zespołu Stu r. Mejblum i Zakrzewski, natomiast rr. Litwinowicz, Thullie oraz Kom. Nadolski oświadczyli się przychylnie dla wniosku. W rezultacie Rada Przyb. przyznała dzierżawcom dodatkową subwencję 13.500 zł.

Ks. dr. Szydelski wniósł interpelację do Prezydjum w sprawie uruchomienia akcji budowlanej i robót publicznych w związku z potrzebą zaradzenia bezrobociu. Kom. Nadolski zaznaczył, że z powodu trudności, jakie w związku z obecną sytuacją finansową na rynku światowym wyłoniły się co do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, narazie sytuacja przedstawia się niekorzystnie. W budżecie zwyczajnym na roboty drogowe i kanałowe, jakoteż remontowe jest przeznaczone 3 miljony zł., które mają być wypłacane sukcesywnie. Roboty kanałowe są już w toku, roboty drogowe rozpoczną się od najbliższego tygodnia. Również przystąpi magistrat do robót remontowych.

Celem uzyskania większych sum na rozbudowę Zarząd miasta zwracał się do B. G. K. o wypłatę przyznanych już kredytów około 1.800 tys. zł. z kontyngentu zeszłorocznego. Dotychczas jednak Rząd nie przekazał funduszów na ten cel i sprawa ta pozostaje w zawieszeniu. Kom. Nadolski starał się o uzyskanie na budowę szkół dodatkowej pożyczki 5 milj. zł., która ma być wypłacona po jednym miljonie miesięcznie. W sprawie tej, jakoteż w sprawie uzyskania wypłaty 800 tys. z Banku Gospodarstwa Kraj. odbył p. Komisarz konferencję w Województwie, które odnosi się z całem zrozumieniem do tej sprawy. P. Komisarz oświadczył, że o ile mu wiadomo — budowa dalsza gmachu PKO została zaniechana we Lwowie, gdyż kredyty przeznaczone na ten cel, zostały skierowane gdzieindziej. Natomiast Rząd zamierza przeprowadzić rozbudowę Politechniki oraz IV gimnazjum przy ul. Potockiego. Miasto w miarę uzyskania kredytów w Banku Gosp. Kraj. (narazie jest spodziewanych 800 tys. zł.), wykończy bloki mieszkalne przy ul. Stryjskiej i Arciszewskiego i przystąpi do wybudowania przynajmniej dwu baraków dla bezdomnych.

Praca kulturalno-oświatowa wśród kolejarzy na Kresach.

Ministerstwo Komunikacji przeznacza w budżecie swoim specjalne sumy na akcję kulturalno-oświatową wśród kolejarzy. Największy nacisk na tę pracę kładzie się w okręgach wschodnich, najbardziej tego potrzebujących. Ożywiona działalność w tym kierunku prowadzona jest zwłaszcza na terenie olbrzymiej Dyrekcji Wileńskiej. W okręgu tym czynnych jest w chwili obecnej 22 ognisk kolejowych, które prowadzą pracę kulturalno-oświatową wśród kolejarzy, organizują odczyty, kursa dokształcające, koncerty, zabawy towarzyskie, czytelnie i bibljoteki, popisy sportowe, przedstawienia teatralne i domy dziecka. W r. 1928 przesunęło się przez czytelnie i bibljoteki Ognisk koło 120.000 kolejarzy. Sale odczytowe zgromadziły 82.000 kolejarzy, ćwiczenia i popisy sportowe 132.000, kursy dokształcające przeszło 10.000 osób, przedstawienia teatralne, koncerty i zabawy towarzyskie około 140.000 osób. Przez kolejowy dom dziecka przewinęło się w r. tym 11.300 dzieci, które korzystały z opieki fachowych wychowawczyń, otrzymywały naukę i pożywienie. Jak więc widać z powyższych cyfr, praca kulturalno-oświatowa kolejarzy na Kresach wydaje bardzo piękne wyniki.

Przemysł ludowy na Wystawie poznańskiej.

Donoszą z Wilna, że wytężona praca Towarzystwa i Bazaru Przemysłu Ludowego nad przygotowaniami do Wystawy Poznańskiej dobiega końca. Wyroby ludowe reprezentowane będą zarówno w dziale wystawowym, jak i w bazarze, gdzie będą wystawiane na sprzedaż. Sprawą organizacji sztuki ludowej na Wystawie zajął się p. Karol Stryjeński, komisarz Wystawy Sztuki i przemysłu ludowego w Warszawie. Z funduszu Kultury Narodowej przyznane zostały pewne sumy na zakup charakterystycznych wytworów sztuki ludowej, które się staną własnością Narodu i po Wystawie umieszczone zostaną w muzeach. Sprawa użytkowania sum przyznanych z tego funduszu, przypadających na Wileńszczyznę, omówiona została z p. Stryjeńskim na posiedzeniu zarządu Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, Bazaru i Sekcji Naukowo-Artystycznej, zwołanem okazji jego przyjazdu do Wilna. W porozumieniu z p. Stryjeńskim wyborem eksponatów, przeznaczonych na Wystawę zajęła się sekcja Naukowo-Artystyczna Towarzystwa pod przewodnictwem p. C. Ehrenkreutzowej, która podjęła się również udzielania rad przy wybieraniu eksponatów Poleskiemu Twu P. P. L. Ponieważ na Wystawie etnografja w naukowem tego słowa znaczeniu reprezentowaną nie będzie, praca p. Ehrenkreutzowej ograniczy się do udzielania rad i wskazówek co do etnicznego charakteru eksponatów sztuki ludowej.

Z Wileńszczyzny obok palm wielkanocnych i innych drobnych wyrobów, najobficiej będą reprezentowane tkaniny, które zdobyły już zasłużoną sławę. Najcharakterystyczniejsze okazy tkanin samodziałowych znajdą pomieszczenie w dziale sztuki ludowej, organizowanym przez p. Stryjeńskiego. Oprócz tego wspaniała kolekcja tkanin będzie wystawiona w salach, które zajmie wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków, a również kiosk Magistratu m. Wilna i Banku Rolnego udekorowane będą tkaninami ludowemi z Wileńszczyzny.

Osobny dział na Wystawie będą stanowić wyroby ludowe, przeznaczone na sprzedaż. Warszawskie Towarzystwo P. P. L. zajmuje się urządzeniem tego działu na własny koszt i ryzyko, a poszczególne Towarzystwa oddają zebrane przez siebie wyroby w komis Warszawskiemu Towarzystwu.

Wileński Bazar Przemysłu Ludowego, jako poważna placówka handlowa, będzie miał w tym dziale swego przedstawiciela.

Dlaczego rozwiodła się Pola Negri?

Sensacyjna wiadomość o rozwodzie Poli Negri z jej małżonkiem, księciem Mdivani, wywołała zrozumiałe zainteresowanie w sferach towarzyskich i artystycznych.

Książę Mdivani udzielił wywiadu sprawozdawcy „Chicago Tribune", oświadczając, że rozłączenie jest rzeczą postanowioną i przesądzoną.

— Pola jest uroczą i słodką kobietą — mówi książę Mdivani — bywają jednak chwile, kiedy porozumienie między dwiema osobami staje się niemożliwem. Powtarzam, że Pola jest kobietą niezwykle łagodną i dobrą, ale cóż począć? Nasze charaktery tak bardzo różnią się, że nie możemy dojść do porozumienia... To kwestja temperamentów i dlatego rozłączyliśmy się.

Pola mieszka w swoim zamku w Seraincourt, a ja powróciłem do mieszkania mego ojca, na rue Pergolese w Paryżu.

Książę opowiadał dalej, że rozterki pomiędzy nim a żoną zaczęły się wtedy, gdy oświadczył, że zamierza wyjechać do Monte Carlo sam.

Pola sprzeciwiła się temu projektowi i opuściwszy hotel Beau-Site na rue de Presbourg w Paryżu, udała się do swego zamku w Seraincourt.

Kiedy książę powrócił z Riviery, przyszło do gwałtownej sceny małżeńskiej i Pola Negri oznajmiła mężowi, że dłużej nie chce mieszkać z nim pod jednym dachem.

— Wspólne pożycie nasze skończone — dodaje książę Mdivani — mam jednak nadzieję, że pomimo to nie przestaniemy być dobrymi przyjaciółmi.

Pobory prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Przedewszystkiem pobiera prezydent stałe uposażenie roczne w wysokości 75.000 dolarów. Niezależnie od tego otrzymuje na reprezentacje i koszta podróży 25 tysięcy dolarów rocznie. Ponadto zważyć należy, że prezydent nie musi płacić czynszu, mając wspaniały Biały Dom do swej wyłącznej dyspozycji. Ale i to nie wszystko. Z funduszów państwowych zaopatrywany jest Biały Dom co pewien czas w nowe, wspaniałe meble, porcelanę, srebro i najwytworniejszą bieliznę domową. Z wyjątkiem środków żywności dla siebie i swej najbliższej rodziny nie ma prezydent w swem gospodarstwie domowem najmniejszych wydatków. A nawet i środki domowe może ekonom Białego Domu nabywać po mocno zniżonych cenach w magazynach żywnościowych armji i marynarki.

Dalsze udogodnienia, z jakich korzysta prezydent, to przedewszystkiem wspaniały park samochodowy, złożony z najwytworniejszych samochodów, yacht do niedzielnych wycieczek, prywatne linje telefoniczne i telegraficzne, wspaniały salon do dyspozycji na waszyngtońskim głównym dworcu kolejowym, luksusowo urządzony gabinet pracy w Kapitolu, wspaniałe ogrody, dostarczające przepięknych kwiatów i roślin do ozdoby mieszkania i stołu prezydenta, wreszcie specjalny dziennik, redagowany wyłącznie do użytku prezydenta.

Nie należy zapominać o personelu prezydenta, który stanowią: własny sekretarz stanu, sekretarz prywatny, sztab detektywów prywatnych, mających za zadanie dniem i nocą czuwać nad bezpieczeństwem prezydenta i jego małżonki, 50 specjalnie dobranych policjantów, których zadaniem jest bronić dostępu do Białego Domu i otaczającego go parku niepowołanym „gościom", dalej lekarz przyboczny, dwaj adjutanci przyboczni, sekretarka małżonki prezydenta, liczny sztab biurowy i — fryzjer. Cały ten olbrzymi personel, utrzymywany przez państwo, stoi do dyspozycji prezydenta Stanów. Stanowisko tedy nagoół wcale intratne!

Cyfry rozwoju radjofonji światowej.

Organ radjofonji angielskiej „World Radio" w Nr. 194 podaje ciekawą statystykę rozwoju radjofonji europejskiej z przytoczeniem niektórych liczb amerykańskich i australijskich. Pismo to przytacza szereg liczb, nie dających wprawdzie pełnego obrazu rozwoju radjofonji w Stanach Zjedn., świadczących jednak, że ilość zarejestrowanych abonentów radjowych sięga tam kilku miljonów odbiorników. W szeregu krajów, które uporządkowały swą statystykę w dziedzinie radjofonji, na pierwszem miejscu stawia dziennik Victorję w Australji, która liczy 81.1 zarejestrowanych odbiorników na każdy 1.000 mieszkańców. Pod tym względem w Europie na pierwszem miejscu stoi Danja, która liczy 76.42 odbiorników zarejestrowanych na każdy 1000 mieszkańców. Następne miejsce zajmuje Szwecja: 63.47 — 1000. Inne kraje uszeregowane są w porządku następującym: Wielka Brytanja — 59.48, Austrja 53.31, Niemcy 43.925, Norwegja 22.9, Finlandja 21.7, Węgry 20.1, Szwajcarja 17.54, Czechosłowacja 17.4, Łotwa 11.98, Estonja 11.4, Wolne państwo Irlandzkie 8.4, Polska 7.—, Italja 1.3 i Rumunja 0.85.

Ze statystyki powyższej wynika, że w Europie pierwsze miejsce zajmuje Danja, drugie Szwecja, trzecie Wielka Brytanja, czwarte Austrja, piąte Niemcy. Wzrost ogólny frekwencji stałej w krajach europejskich w r. 1928 dał 5,000.000 zarejestrowanych odbiorników radjowych. Liczba ogólna abonentów radjowych w Europie wynosi, według statystyki na dzień 1-szy stycznia r. 1929 ponad 7,163.000. Według poszczególnych pozycyj, odnoszących się do wymienionych w statystyce krajów europejskich, radjoabonenci zarejestrowani liczyli: w Danji 252.200, w Szwecji 380.863, w Wielkiej Brytanji 2,628.392, w Austrji 325.200, w Niemczech 2,635.080, w Norwegji 59.956, w Finlandji 73.800, na Węgrzech 168.453, w Szwajcarji 70.183 w Czechosłowacji 236.861, w Łotwie 23.962, w Estonji 14.261, w Irlandji 26.406, w Polsce 190.000, w Italji 51.000, w Rumunji 14.487. W zakończeniu dziennik przytacza różnice zasadnicze, które w krajach jak Francja, Hiszpanja, Belgja i Holandja znamienne są niestosowaniem systemu licencji, który obowiązuje gdzieindziej.

Knowania niemieckie w Szlezwigu.

Po plebiscycie w r. 1920 Szlezwig północny przypadł Danji. Jest to kraj o przygniatającej większości ludności duńskiej a na 166.000 mieszkańców, ludność niemiecka liczy tam około 10 tysięcy głów. Mimoto Niemcy nie mogą się pogodzić z utratą kraju i hasło „Żądamy nowego rozstrzygnięcia o granicach! Precz z traktatem wersalskim!“ rozbrzmiewało gęsto w niemieckich odezwach wyborczych w r. 1926-tym.

Postulat rewizji granic wysuwa raz po raz grono osób kierujących różnemi Stowarzyszeniami niemieckiemi w Szlezwigu, z których najniebezpieczniejszemi są te, które dyrygowane są bezpośrednio ze Szlezwigu Niemieckiego lub wprost z Berlina.

Najpoważniejszym z nich jest Związek szlezwicko-holsztyński. Związek liczy ogółem 30.000 członków, także po duńskiej stronie granicy, gdzie mieszka również kilku członków zarządu. Organizacja ta uważa się za czynnik autorytatywny w sprawach narodowo-politycznych. Związek w programie swoim domaga się rewizji granic i przeciwko obecnemu podziałowi terytorjalnemu występował kilkakrotnie w różnych demonstracjach.

Przykład duński jest niezmiernie dla Polski pouczający. Czyż możemy spodziewać się lojalności państwowej od mniejszości niemieckiej, która we wszystkich państwach, gdzie tylko istnieje, prowadzi w oparciu o różne agendy berlińskie tajną lub jawną robotę przeciw nienaruszalności granic traktatowych?

Niezwykły obraz.

W Paryżu sprzedano niedawno niezwykły obraz, namalowany wspólnemi siłami przez dwu najsłynniejszych dzisiaj w stolicy Francji mistrzów pendzla i palety, holedra Van Dongena i japończyka Fudszitę, na rzecz urządzonej w wielkiej operze paryskiej zabawy dobroczynnej, którą zaszczycił też swą obecnością prezydent rzeczypospolitej, Doumergue.

Na rozpiętym nad całą salą opery czarodziejskim moście srebrnym Van Dongen i Fudszita namalowali kobietę z kotem i unoszącego się nad postacią kobiety ptaka.

Rysunek kota zdradza wyraźnie rękę japończyka, ptak zaś jest niezaprzeczenie dziełem Van Dongena, co się jednak tyczy postaci kobiecej, to nie zdołano stwierdzić, czy namalował ją jeden z artystów, czy też malowali ją obaj, żaden zaś z nich nie chce zdradzić tajemnicy.

W każdym razie autentyczność obrazu potwierdzają umieszczone na nim podpisy obu twórców, przyczem Fudszita podpisał się nietylko po japońsku ale i głoskami łacińskiemi.

Sport.

TABELA LIGOWA.

Po kilkutygodniowych rozgrywkach ligowych można już omówić sytuację zawodów. Tabela przedstawia się następująco: 1) Ruch 4 gry, 7 punktów; 2) Garbarnia 3 g., 5 p.; 3) Wisła 3 g., 5 p.; 4) ŁKS. 3 g., 5 p.; 5) IFC. 2 g., 4 p.; 6) Warta 3 g., 3 p.; 7) Legja 3 g., 2 p.; 8) Warszawianka 3 g., 2 p.; 9) Polonja 3 g., 2 p.; 10) Czarni 1 g., 1 p.; 11) Cracovia 3 g., 1 p.; 12) Turyści 4 g., 1 p.; 13) Pogoń 2 g., 0 p.

Na czele tabeli prowadzi obecnie Ruch (Wielkie Hajduki), który jest w bardzo dobrej formie, czego dowodem jego zwycięstwa nad Legją, Wartą i Cracovią, remis z Garbarnią. Równą ilość punktów w 3 grach mają Garbarnia, Wisła i ŁKS. Wprawdzie Garbarnia ma najlepszy stosunek bramek, jednak Wisła jest stanowczo lepszym zespołem. ŁKS. wykazuje narazie znaczny postęp w stosunku do roku ubiegłego. Wicemistrz Warta jest, tak samo jak Legja, w formie bardzo zmiennej. IFC. mimo słabej kondycji odniósł dwa szczęśliwe zwycięstwa. Warszawianka i Polonja zdobyły w 3 grach jedynie po 2 punkty, co nie świadczy zbyt pochlebnie o ich sile. Czarni grali tylko raz zyskując jeden punkt. Wybitnie słabo startuje Cracovia, która na 3 zawody zyskała 1 punkt. Jeszcze gorzej stoją Turyści, którzy w 4 grach mają 1 punkt. Na ostatniem miejscu stoi Pogoń, która w 2 grach nie zdobyła ani jednego punktu, w tym wypadku jednak musi się zwrócić uwagę na anormalne warunki, w jakich dotychczas się Pogoń znajdowała.

Najbliższe zawody ligowe we Lwowie. Sensacją sportową będzie tej niedzieli (28/4) pierwszy występ ligowy we Lwowie krakowskiej Garbarni, która rozegra zawody z Pogonią. Garbarnia pobiła Turystów wysoko 8 : 2, Polonję 3 : 1, zaś z Ruchem femisowała 1 : 1.

K. R.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Posiedzenie Rady „Lewiatana“.

Dnia 19 bm. odbyło się licznie obesłane przez delegatów poszczególnych związków wszystkich dzielnic Polski.

Obrady poświęcone były omówieniu spraw komunikacyjnych oraz sytuacji gospodarczej kraju.

Kwestję pierwszą zreferował p. Adam Krzyżanowski, podając zebranym do wiadomości projekty, związane ze zmianą taryf kolejowych, będące obecnie w odnośnych komisjach w opracowaniu końcowem. Pozatem p. Krzyżanowski omówił szczegółowo skomplikowaną sprawę kredytów, koniecznych dla rozbudowy linji i taboru oraz związaną z tem konieczność komercjalizacji kolei, wreszcie sprawy dostaw kolejowych. Po dyskusji, jaka się nad referatem rozwinęła, Prezydjum Centralnego Związku oświadczyło, iż sprawą tą zajmie się szczegółowo.

Sytuację gospodarczą kraju poddał szczegółowej analizie Naczelny Dyrektor Centralnego Związku p. Andrzej Wierzbicki, omawiając w gruntownym referacie dodatnie i ujemne przejawy naszego życia gospodarczego w dobie obecnej.

Mówca uznał celowość podwyżki stopy dyskontowej Banku Polskiego, co związane jest nietylko z naszą sytuacją finansową wewnętrzną, ale wiąże się przedewszystkiem z konjunkturą finansową wszechświatową.

Przytaczając szereg objawów, świadczących o kończącej się konjunkturze zwyżkowej w całokształcie polskiego życia gospodarczego, p. Wierzbicki uznał, że zjawisko to, jako zupełnie naturalne (konjunktura zawsze jest czynnikiem pulsującym) nie zawiera w sobie pierwiastków niepokojących, jeśli tylko dostosować do niej politykę sfer gospodarczych i rządu. Charakteryzując tę politykę, p. Wierzbicki wypowiedział się za ograniczeniem w przemyśle budżetów inwestycyjnych, przystosowaniem się produkcji do zmniejszonych możliwości zbytu w wytworach masowego spożycia na rynku wewnętrznym i aktualnych możliwości eksportowych, w szczególności przeciwko forsowaniu sprzedaży, gdzie jest trudność umieszczania produkcji na rynku. Dalej p. Wierzbicki poddał analizie nasz bilans handlowy i wyjaśnił, że głównym czynnikiem zmniejszenia jego salda ujemnego będzie niewątpliwie skurczenie się spożycia wewnątrz kraju. Obecną sytuację odczuwa się nadmiernie ostro wskutek braku kapitałów obrotowych, tworzenie których zostało zahamowane przeciążeniem podatkowem. Stąd staje się nieodzowną koniecznością przyśpieszenia reformy podatkowej w kierunku racjonalnego i powszechnego rozłożenia świadczeń na rzecz Państwa i wszelkiego typu samorządów.

Eksport świń do Czechosłowacji. Import świń polskich do Czechosłowacji jest nieustannie przedmiotem żywych rozważań czeskich sfer agrarnych, które jako producenci, pragnęłyby go ograniczyć. Tym zapatrywaniom przeciwstawiają się sfery przemysłowe, w których interesie leży, aby dowóz świń z zagranicy był jaknajwiększy, gdyż wpływa to na redukcję cen mięsa. Polska jest żywo zainteresowana w tej sprawie jako najpoważniejszy eksporter świń na rynek czechosłowacki i należy przypuszczać, że w sytuacji obecnej warunki życia gospodarczego w Czechosłowacji nie pozwolą na dokonywanie eksperymentów w tej dziedzinie. Jakość polskiego towaru mówi sama za siebie, a powolne zdobywanie innych rynków zbytu (Anglja, Francja, Włochy) świadczy również o kwalifikacjach polskiego towaru.

Odpływ kapitałów z Europy do Ameryki. Pod wpływem wysokiej stopy procentowej na rynku Stanów Zjednoczonych odbywa się obecnie odpływ kapitałów ze wszystkich krajów europejskich do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, szukając tam bardziej intratnej lokaty. Zjawisko to znalazło swe odbicie w bilansach banków europejskich, wykazujących zmniejszenie pozycji zapasu złota i dewiz, a mianowicie:

Ogólny zapas złota i dewiz w krajach: Holandja, dnia 31/12 1928, miljonów Fls 654, dnia 8/4 1929 miljonów Fls 450, zmniejszenie w miljonach Fls 204; Niemcy — 31/12 1928 — RM 2.884 — 8/4 1929 — RM 2.613 — RM 271; Francja — 4/1 1929 — Frs 64.734 — 29/3 1929 — Frs 63.196 — Frs 1.538; Włochy — 31/12 1928 — Lir 11.070 — 10/3 1929 — Lir 10.479 — Lir 591; Czechosłowacja 7/1 1929 — K. c. 3.699 — 7/4 1929 — K. c. 2.975 — K. c. 724; Belgja — 10/1 1929 — Belgja 1.473 — 4/4 1929 — Belgja 1.395 — Belgja 78; Austrja 31/12 1928 — Szyl. a. 411 — 7/4 1929 — Szyl. a. 373 — Szyl. a. 38.

W związku z powyższą sytuacją na międzynarodowym rynku pieniężnym również i bilanse Banku Polskiego wykazują zmniejszenie zapasu dewiz.

V-ty Kongres Międzynarodowej Izby Handlowej. W czasie od 8 do 13 lipca r. b. odbędzie się w Amsterdamie V-ty z kolei Kongres Międzynarodowej Izby Handlowej. Ustalony ostateczne przez Radę M. I. K. program prac Kongresu zawiera 2 zagadnienia ogólne o znaczeniu nader doniosłem: kwestje związane z polityką handlową i utrudnieniami w handlu, oraz sprawę etatyzmu. Z zagadnień specjalnych poruszane będą sprawy dotyczące ochrony własności przemysłowej, ujednostajnienie akredytyw, targi i wystawy międzynarodowe, kwestje dotyczące wszelkich komunikacyj i t. d.

„Berliner Tageblatt“ o zamówieniach sowieckich zagranicą. Korespondent moskiewski „Berliner Tageblattu“ omawia w depeszy z Moskwy projektowany przez władze sowieckie nowy podział zamówień zagranicą, podnosząc, że względy polityczne i finansowe skłaniają sowiety do udzielenia 60% swych zamówień w Anglji i St. Zjednoczonych. Udział Niemiec w imporcie Rosji wynosił dotychczas 30%, czyli około 3/4 stałego pozostałego kontyngentu importu. Korespondent uważa za rzecz prawie, że wykluczoną, ażeby po tym nowym podziale kwot importowych i zamówień sowieckich Niemcy mogły utrzymać swój dotychczasowy udział i wnioskuje z tego, że w związku z naciskiem okoliczności gospodarczych, finansowych, politycznych na Sowiety, pozycja gospodarcza Niemiec w stosunku do Z. S. R. R. będzie musiała doznać większego lub mniejszego osłabienia. Korespondent uważa jednak, że będzie to osłabienie jedynie przejściowe, a jednocześnie przypomina, że w traktacie handlowym z 1925 r. zawarte było postanowienie według którego Rosja sowiecka miała się starać przyznawać Niemcom import odpowiadający procentowo udziałowi ich w imporcie rosyjskim przed wojną, t. zn. w wysokości 35% całego importu. W czasie ostatnich rokowań w grudniu 1928 r., na skutek ustępstwa niemieckiego, postanowienie to sformułowane zostało w sposób bardziej warunkowy, co obecnie nabiera poważniejszego znaczenia. Mimo to korespondent uważa, że osłabienie eksportu do Rosji jest tylko przejściowym objawem, którego ujemne skutki będą mogły sobie Niemcy wkrótce powetować w związku z wzmożeniem się innych interesów zagranicznych gospodarki sowieckiej.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

*

Lwów, dnia 23 kwietnia 1929.
Dolarówka 88½, 87, 87½.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 23 kwietnia 1929.

Na Giełdzie transakcje w owsie i życie.

Za żyto dworskie o wadze 720 gfl. loco Krzemieniec płacono zł. 43.75.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Żyto małop. loco stacja załadow. od 32.50 do 33.—.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 kwietnia 1929

Dolary St. Zjedn.	8·90·00	8·92·00	8·88·00
Franki franc.	34·87	34·96	34·87
Belgja	123·83·50	124·14·50	123·52·50
Holandja	358·13	359·03	357·23
Kopenhaga	237·76	238·36	237·16
Londyn	43·28·50	43·39·00	43·18·00
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·86·50	34·95·00	34·78·00
Praga	26·39·00	26·45·00	26·33·00
Szwajcarja	171·66·00	172·08·00	171·22·00
Sztokholm	238·32	238·09	237·72
Wiedeń	125·20·00	125·51·00	124·23·00
Włochy	46·71·00	46·83·00	46·59·00

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 59·00
pożyczka kolejowa —·— 102·00 —·—
pożyczka dolarowa 84·75
dolarówka 88·00 86·00 00·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 kwietnia 1929

Bank Dysk.	124·00	Modrzejów	26·00
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	96·00
Zw. Sp. Zar.	85·50	Starachowice	28·00
Bank Polski	167·75	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	100·00	Zieleniewski	121·00
Siła i Światło	134·00	Zawiercie	13·00
Warsz. cuk.	34·75	Borkowski	12·00
Węgiel	77·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	40·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	34·25	Rudzki	40·75
Bank Zachod.	87·50	Spirytus	27·2[illegible]
Firlej	5[illegible]·50	Wysoka	2[illegible]·20

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 23 kwietnia 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	67·00
B. Polski	163·50	Parowozy	25·50
Zieleniewski	128·00	Chodorów	205·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	275·00
Tohan	11·00	Chybie	51·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 23 kwietnia 1929

Berlin	168·52	Czerniowce	60·00
Budapeszt	123·84·00	Austr. kol. p.	39·90
Bukareszt	4·21·65	Goleszów	122·25
Kopenhaga	189·50	Cement	122·00
Londyn	34·50·25	Browary	165·00
Medjolan	37·23·00	Alpiny	43·00
N. Jork	710·75	Berg u. Hüt.	965·00
Paryż	27·77·05	Poldi Hütten	205·25
Praga	21·03·25	Prager Eisen	583·10
Warszawa	79·94·05	Rima	113·40
Zurych	136·78·00	Skoda	374·00
Renta majowa	0·905	Siersza	9·70
Renta lutowa	0·903	Silesia	00·08
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	106·00
Bankverein	22·60	Apollo	115·25
Bodenkredit	100·40	Fanto	5·30
Kreditanstalt	55·50	Karpaty	8·01
Hipoteczny	83·00	Galicja	64·00
Kompas	15·40	Nafta	28·00
Länderbank	31·30	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·65·00	Bank Małop.	0·27

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 23 kwietnia 1929

Paryż	20·30·75	Berlin	123·16·00
Londyn	25·21·25	Wiedeń	72·96·00
Nowy Jork	5·19·52·50	Praga	15·38·00
Włochy	27·20·75	Warszawa	58·25·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 23 kwietnia 1929

N. Jork	485·31	Niemcy	20·47·05
Holandja	12·08·02	Szwajcarja	25·21·05
Francja	124·18	Praga	163·90
Belgja	34·95·25	Wiedeń	34·56
Włochy	92·68	Warszawa	43·29

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 23 kwietnia 1929

Londyn	124·18·75	Holandja	10·28·00
N. Jork	25·59·00	Praga	75·70
Włochy	134·00	Niemcy	606 75·00
Szwajcarja	492·50·00	Wiedeń	359·50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. VI. 629/29/4. Edykt. Na wniosek Firmy Adolf Hölzel we Lwowie wdraża się postępowanie celem umorzenia wedle podania zaginionego weksla ostemplowanego na 30 zł. zaopatrzonego w podpisy Herziga Wiesenberga i Franciszki Wiesenbergowej zresztą niewypełnionego i wzywa się posiadacza weksla, by tenże w dniach 60 Sądowi przedłożył, ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel jako umorzony i prawnej mocy pozbawiony uznanym zostanie. 3293

Sąd grodzki miejski, Oddział VI.
Lwów, dnia 26 marca 1929.

LICYTACJE.

E. 2013/28. Edykt. Dnia 17 maja 1929 g. 9 pp. odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro 11 licytacja 7/28 części parceli grunt. „Bojarska Kiernica" w Serwerach obszaru w całości 2 morgi graniczącej: wschód łan dworski zachód Wasyl Szablij, południe Oleanka Zwarycz, północ Andruch Majbroda. Wartość szacunkowa 570 zł. Najniższa oferta 380 zł. Prawa unicestwiające licytację należy zgłosić w tutejszym Sądzie przed terminem licytacyjnym pod zagrożeniem utraty pretensji do nabywcy. 3308

Sąd grodzki.
Zborów, 29 marca 1929.

E. 3481/28. Edykt. Na wniosek Paźki z Kuzików Patyckiej odbędzie się dnia 17 maja 1929 godz. 9 przedpoł. biuro Nr. 6 licytacja 5/8 części realności wiejskiej składającej się z domu i stodoły drewnianej, piwnicy murowanej i gruntów ornych o powierzchni 1 morga 933 s^2, obejmującej whl. 717 Drozdowice. Nieruchomości te oszacowane są na 2.300 zł. Najniższa oferta wynosi 1.534 zł.

Sąd grodzki, Oddział III. 3304
Gródek Jag. dnia 28 marca 1929.

E. 261/29. Edykt. Dnia 16 maja 1929 godz. 9 odbędzie się w Sądzie biuro Nr. 10 I-sze p. licytacja whl. 415 i 1051 gm. Świrz (z budynkami). Wartość szacunkowa wynosi 6050 zł., zaś przynależności 1750 zł. najniższa oferta 4033 zł. 33 gr. Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.
Prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji. 3326

Sąd Grodzki, Oddział V.
Przemyślany, 20 marca 1929.

E. 6214/28. Dnia 19 czerwca 1929, 10 godzina odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności whl. 636 gm. Bilina wielka oszacowanej na 354 zł. 18 gr. Najniższa oferta wynosi 236 zł. 12 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3303

Sąd grodzki.
Sambor, 25 marca 1929.

E. 2440/28. Edykt licytacyjny. 4 czerwca 1929 godz. 9 odbędzie się licytacja realności połowy whl. 732 gm. Średnia Wieś, wieś, rola, pastwisko i łąka łącznego obszaru 4 m. 610 s. wartości 7.226.71 zł., najniższa oferta 4.817.80 zł. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić na terminie przed licytacją. 3302

Sąd grodzki.
Lisko, 31 stycznia 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. II. 92/29. Edykt. Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Prociowi Pakulakowi z Iwankowa wniosła Marja z Hołowatych Walij skargę o uznanie i intabulację prawa własności. Audjencję do ustnej rozprawy wyznacza się na dzień 14 maja 1929, godzina 8 rano, w tutejszym Sądzie sala 18. Dla pozwanego ustanawia się Dmytra Pakulaka, naczelnika gminy w Iwankowie kuratorem, który będzie zastępywał pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki sam się nie zgłosi lub nie zamianuje pełnomocnika. 3221

Sąd grodzki, Oddział II.
Borszczów, dnia 3 kwietnia 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa. 1/29/25. Sprawa ugodowa do majątku Anny Stenzler kupcowej w Kołomyji Rynek 42. Ponowną audjencję ugodową wyznacza się na 29 marca 1929 godz. 8 rano b. Nr. 73.

Sąd okręgowy, Oddział IV. 3298
Kołomyja, dnia 13 marca 1929.

Sa. 2/29. Zatwierdzenie ugody. Zawartą między dłużnikiem Markusem Brettholzem kupcem w Stanisławowie Kościuszki 4 a jego wierzycielami przy audjencji dnia 4 kwietnia 1929 ugodę zatwierdza się. 3299

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 17 kwietnia 1929.

Sa. 20/29. Wyznaczenie audjencji ugodowej. Wskutek wniosku dłużnika Michała Jasińskiego z Boryni, otwarto postępowanie ugodowe. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 13 maja 1929 godz. 10 w sądzie grodzkim w Boryni. 3301

Borynia, dnia 12 kwietnia 1929.
Komisarz ugodowy Biliński.

Sa. 21/28. Zatwierdzenie ugody. Zawartą między dłużnikiem Herschem Kornbaumem kupcem w Stanisławowie Fredry 2 i przystępującą po jego stronie jako solidarną ręczycielką i płatniczką córką jego Bertą Kornbaum z jednej strony a jego wierzycielami z drugiej strony przy audjencji dnia 26 lutego 1929 zatwierdza się. 3300

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 29 marca 1929.

Sa 66/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku firmy M. Koffler i Ska, sprzedaż wyrobów cukrowych we Lwowie, Leona Sapiehy 17, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą M. Koffler i Ska we Lwowie. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego, Lwów. Zarządca ugodowy Dr. Adolf Gewandter, adwokat, Lwów, Jagiellońska 12. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 10 lipca 1929 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 lipca 1929. 3288

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 20 kwietnia 1929.

Sa 51/29/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Pinkasa Wittlina, kupca we Lwowie, Objazdowa 8. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego, Lwów. Zarządca ugodowy Leon Lapter, kupiec, Lwów, Furmańska 6. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 25 czerwca 1929 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 czerwca 1929.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 17 kwietnia 1929. 3289

Sa 54/29/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Bernarda Frieda, kupca we Lwowie, ul. Leona Sapiehy. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego, Lwów. Zarządca ugodowy Markus Lowicz, kupiec, Lwów. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 26 czerwca 1929 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 czerwca 1929. 3290

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 17 kwietnia 1929.

Sa 68/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izraela Abrahama Podhorcera, kupca we Lwowie, Gęsia 3. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego, Lwów. Zarządca ugodowy Dr. Szymon Fuchs, adwokat, Lwów, Kołłątaja 3. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biure Nr. 18 dnia 26 czerwca 1929 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 czerwca 1929. 3291

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 18 kwietnia 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 358/28. Edykt. Semko Kowal syn Michała i Katrzyny, urodzony 20 września 1884 w Bursztynie, dostał się do niewoli włoskiej i umarł tam 1919. Wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci. Ogłasza się wezwanie, aby do 3 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3233

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 28 marca 1929.

T. 14/24. Józef Nanowski, żołnierz austrjacki brał udział w bitwach na froncie włoskim i miał paść w bitwie nad Piawą. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się wezwanie udzielenia wiadomości o wymienionym. Na prośbę po sześciu miesiącach wyda się rozstrzygnienie. 3271

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 2 kwietnia 1926.

T. 362/28. Wasyl Krechowec, urodzony dnia 5 kwietnia 1885 w Snowiczu, powiat Złoczów, zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Dolnickiego w Złoczowie. 3264

Sąd okręgowy.
Złoczów, 11 stycznia 1929.

T. 365/28. Aleksander Diduch, urodzony 15 marca 1871 w Turzu, powiat Brody, zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Oleśnickiego w Złoczowie. 3265

Sąd okręgowy.
Złoczów, 8 marca 1929.

T. 366/28. Andrzej Kopiec, urodzony 10 listopada 1884 w Kulikach, powiat Złoczów, zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Dywera w Złoczowie. 3266

Sąd okręgowy.
Złoczów, 11 marca 1929.

T. 117/28. Edykt. Kosma Misiurak syn Semeona i Anny, urodzony 11 lipca 1880 w Hnilczu i tam zamieszkały, raniony na włoskim froncie zmarł dnia 12 września 1918 w szpitalu w Leibachu i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 3 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 23 maja 1928 3232

T. 117/24. Teodor Diduch po Janie urodzony 1887 Łazy, żołnierz od 1914 nie daje wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo drowi Goldfarbowi adwokatowi w Przemyślu udzielono wiadomości o zaginionym. 3274

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 16 czerwca 1924.

T. 2/29. Jan Sołyha syn Jana, urodzony w Szkle 1892 żołnierz od 1919 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu. 3275

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 30 marca 1929.

T. 18/29. Damjan Seredowycz po Patalejmonie, urodzony w Swidnicy 1875 jeniec od 1918 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Goldfarbowi adwokatowi w Przemyślu. 3276

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 18 marca 1929.

T. 19/29. Stefan Darmobyt urodzony w Koniuszkach 1867 powołany do świadczeń wojennych od 1916 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Trattnerowi adwokatowi w Przemyślu. 3077

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 30 marca 1929.

T. 215/28. Andrzej Juhacz syn Michała, urodzony w Nowej Grobli 1886 r. żołnierz od 1914 r. nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Mandlowi adwokatowi w Przemyślu.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 29 marca 1929. 3278

T. 89/26/4. Michał Worożbyt, urodzony 1897 w Hujczu, jako żołnierz ukraiński zaginął w roku 1919 na Ukrainie. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3292

Sąd okręgowy, Oddział VII
Lwów, dnia 7 kwietnia 1926.

T. 216/28. Iwan Kowałyszyn po Janie, urodzony w Chliplach 1882, żołnierz, od 1916 nie daje znaku życia. Wzywa się. aby do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Mantlowi, adwokatowi w Przemyślu. 3279

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 16 marca 1929.

T. 256/28. Iwan Kryćki, urodzony w Wołczy dolnej 1881, jeniec, zmarł w 1918. Wzywa się, by do trzech miesięcy od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Buxbaumowi, adwokatowi w Przemyślu. 3283

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 20 marca 1929.

T. 245/28. Iwan Maznyk syn Ołeksy, urodzony w Chyrzynie 1892, żołnierz, zginął na wojnie 1915. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Mantlowi, adwokatowi w Przemyślu. 3281

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 18 lutego 1929.

T. 251/28. Jan Hiżyj syn Teodora, urodzony w Małkowicach 1892, żołnierz, od 1915 nie daje znaku życia. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Dr. Ameisenowi, adwokatowi w Przemyślu. 3282

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 20 marca 1929.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. Z. F. 1.717 ex 1929 r.
Goldstein Ludwik, magister farmacji o koncesję na nową aptekę publiczną w Truskawcu.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Urząd Wojewódzki podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Ludwik Goldstein, zamieszkały we Lwowie, ul. Potockiego 44 wniósł dnia 1 marca 1929 r. do tut. Urzędu Wojewódzkiego podanie o koncesję na nową aptekę publiczną w **Truskawcu** ze stanowiskiem na deptaku w całej rozciągłości lub w okolicy Nowej Poczty.

Urząd Wojewódzki wzywa zatem właścicieli tych aptek publicznych, którzyby się czuli zagrożonymi w swej egzystencji przez otworzenie tej apteki, aby w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Starostwa w Drohobyczu.

Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać. 3287

ZA WOJEWODĘ:
(—) St. Jezierski w. r.
Inspektor Farmaceutyczny.

ZMIANA NAZWISK.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
We Lwowie, dnia 10 kwietnia 1929.
L. AC. 192 ex 929.

OGŁOSZENIE.

Józef Krutej, syn Jana i Anny z domu Pajtasz, urodzony w Przemyślu dnia 4 kwietnia 1893 roku, członek zakonu O. O. Bazyljanów w Ławrowie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Krutej" na nazwisko „Wihoryńskyj".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie sorzeciw w przeciągu dni 90 od dnia niniejszego ogłoszenia. 3296

Za Wojewodę:
Krechowiecki w. r.
w z. Naczelnika Wydziału.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologii **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.**
Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.